

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 12 stron
Dziś dodatek „Głos Pracy”.

Dziś 12 stron
Dziś „Młody Czytelnik”.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14
Telefon 16-98. Katowice. Telefon 303.
Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji
3 złota z doręczaniem
do domu przez pocztę.

Z Piszczan.

(Światowe Zdrojowisko przeciw reumatyzmowi.)

Przeciętne koszty pobytu kuracjusza są nader niskie. Bardzo szeroki wybór co do mieszkań, utrzymania, jak również należytej opieki. Bliższe informacje i prospekt: ustronie: Fr. Piotrowski, Katowice, ul. Plebiscytowa 4/II. Tel. 21-34; piśmennie: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyń.

Powrót Pana Prezydenta do Warszawy.

Warszawa, 8. 5. (tel. wt.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej powraca dzisiaj rano do Warszawy z towarzyszącymi Mu na Górnym Śląsku osobami.

Obrady nad nową taryfą kolejową.

Warszawa, 8. 5. (tel. wt.) Onegdaj toczyły się obrady komitetu taryfowego przy Państwowej Koleiowej Radzie nad projektem nowej taryfy towarowej. Projekt ten przewiduje pewne zmiany w zakresie nomenklatury oraz podwyżki stawek w poszczególnych działach. Komitet uchwalił zwrócić się do Ministra Komunikacji z prośbą, aby ze względu na stan gospodarczy kraju odroczyć wprowadzenie nowej taryfy w życie do czasu lepszej koniunktury.

Posel czechosłowacki w Łucku.

Łuck, 8. 5. (Pat.) Bawiący tu posel czechosłowacki dr. Girsza złożył wczoraj wizytę wojewodzie Józefskiemu. W dniu dzisiejszym posel Girsza w towarzystwie naczelnika wydziału Państwowego oddziału się na teren Wołynia celem zwiedzenia tamtejszych kolonii polskich.

Przed P. W. K. w Poznaniu.

Warszawa, 8. 5. (tel. wt.) Ministerstwo Komunikacji przydzieliło 46 nowych parowozów dystryktowi kolejowym warszawskiemu i poznańskiemu do użytku podczas wzmogzonego ruchu w okresie wystawy poznańskiej. W lipcu Ministerstwo Komunikacji przydzieli do ruchu podczas Wystawy dalszą ilość nowych parowozów.

Porządek obrad Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 8. 5. (Pat.) Generalny sekretarz Ligi Narodów przesłał rządowi państw, będących członkami Ligi Narodów, przewidziany porządek dzienny rozpoczynającego się 2 września ogólnego Zgromadzenia Ligi. Przy sposobności sprawozdania o działalności Rady Ligi i sekretariatu generalnego odbędzie się, jak co dzień, wielka dyskusja o aktualnych zagadnieniach polityki światowej. Porządek dzienny obejmuje m. in. wybór nowych trzech niestających członków Rady Ligi. W poinformowanych kołach liczą, że Polska będzie wybrana ponownie. Na miejsce Rumunii wejdzie Jugosławia, a na miejsce Chile inne państwo Południowej Ameryki.

Puchar srebrny w ręku Polaków.

Rzym, 8. 5. Dzisiaj w trzecim dniu zawodów olimpijskich drużyna polska zdobyła wielki puchar srebrny, ofiarowany przez ministerstwo wojny. Ekipa polska startowała w składzie: płk. Rómmel, rtm. Królikiewicz i por. Starnawski. 11 pkt. karnych.

Drugie miejsce przypadło w udziale Hiszpanii: 15 pkt. karnych. Trzecie miejsce zdobyła ekipa francuska: 25 pkt. karnych.

Agent czerezwyczajki aresztowany.

Berlin, 8. 5. Dochodzenia policyjne w sprawie zaskaj krwawej rewolty w Berlinie stwierdziły zupełnie wyraźnie, iż cała akcja była przygotowana przez międzynarodowe moskiewskie.

W Neukölln aresztowano komunistę, który

Nieudały' zamach na Waldemarasa.

Ranni zostali kapitan Werfiekas i siostrzeniec Waldemarasa.

Koźno, 8. 5. Wczoraj o godz. 8-mej wieczór dokonano przed gmachem teatru zamachu na Waldemarasa, wysiadającego z samochodu.

Z tłumu oddano do Waldemarasa kilka strzałów rewolwerowych.

Adjutant Waldemarasa zabity, kilka osób rannych. Waldemarasa ocalał.

Sprawcy zamachu dotychczas nie ujęci. Policja dokonała wielu aresztowań.

Ryga, 8. 5. (Pat.) Według doniesień pism z Koźna, zamach na Waldemarasa dokonany został przez czterech osoby, z których trzy oddały strzały rewolwerowe, czwarta zaś rzuciła granat ręczny w momencie, gdy Waldemarasa wysiadał z auta z małżonką, adoptowanym synem i dwoma adjutantami. Jedna kula przeszła płaszcz pani Waldemaraso-

wej, druga raniła przechodzącą dziewczynę. Zamach miał miejsce przed teatrem miejskim. Sprawcy zamachu zdołali ukryć się w tłumie. Kowieńskie

koła rządowe wyrażają pogląd, że zamach ten był dziełem agentów Pleczkajtis.

Dokonano już całego szeregu aresztowań. W Kownie panuje spokój.

Łotewska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z Kowna, że wczorajszy zamach na Waldemarasa i towarzyszące mu osoby był, jak to wynika z jego przebiegu, dobrze przygotowany, a sprawcy zamachu nie tylko strzelali, lecz i rzucali granaty i bomby. W urzędowym sprawozdaniu stwierdzono, że na miejscu zamachu znaleziono dwa ręczne granaty, które nie wybuchły.

Surowe śledztwo, wdrożone natychmiast po zamachu, nie dało dotychczas wyników. Przypuszczają, że zamach był dziełem grupy terrorystów i pozostaje w związku z procesem terrorystów, wyznaczonym na dzień dzisiejszy w sądzie wojskowym w Szawlach. Zamach miał być także zemstą za ostatnie zarządzenia, wydane przez rząd, a skierowane przeciwko organizacjom lewicowym. W Kownie policja dokonywała masowych aresztowań. Poza tym policja zamknęła wszystkie drogi, wiodące do pobliskich miast, i kontroluje dokumenty wszystkich przechodniów oraz osób, jadących za miasto. Stan zdrowia rannych ofiar zamachu, a mianowicie kapitana Werfiekasa i 7-letniego siostrzeńca Waldemarasa, jest, według ostatnich wiadomości, pomyślny.

Warszawa, 8. 5. (AW.) Zamach na Waldemarasa wywołał w Kownie wielki popłoch. Na Radzie Ministrów, która się zebrała zaraz po zamachu, Waldemarasa występował za utrzymaniem a nawet zaostreżeniem represyj, natomiast inni ministrowie byli zdania, iż zamach jest ostrzeżeniem, nakazującym złagodzenie teroru. Aresztowania i rewizje trwają w dalszym ciągu. Zdaniem policji sprawców należy szukać wśród zwolenników Pleczkajtis.

Berlin, 8. 5. (AW.) „Berliner Tageblatt” donosi, iż zamach na Waldemarasa nie był podyktowany osobistymi motywami, lecz że był to zorganizowany zamach polityczny.

O 100 milionową pożyczkę.

Warszawa, 8. 5. (tel. wt.) Bawiący w Paryżu racjonalny dyrektor Państwowego Banku Rolnego p. Stanisławski ma przeprowadzić rokowania z grupą finansistów londyńskich w sprawie ułokowania na rynku angielskim obligacji melioracyjnych Państwowego Banku Rolnego. Chodzi tu o

pożyczkę 2 i pół miliona funtów szterlingów tj. około 100 milionów złotych. Sprzedaż obligacji mogłaby nastąpić dopiero na jesień, kiedy nastąpi ożywienie na giełdach angielskich. Transakcja ta ma wszelkie szanse realizacji.

Francuskie kredyty dla Polski.

Warszawa, 8. 5. (AW.) Wyjazd p. Deveya do Paryża jest bezpośrednio związany z sprawą znalezienia przez Polskę kredytów na rynku francuskim. P. Devey odbył ma w Paryżu szereg

konferencji z grupą banków, których pokryła transzę francuskiej pożyczki stabilizacyjnej, celem podjęcia się przez te grupy sprzedaży obligacji Banku Centralnego.

Minister Kühn zagranicą

bada najnowsze urządzenia kolejowe.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wt.) Minister Komunikacji p. Kühn dzisiaj wieczorem udaje się zagranicę, gdzie zabawi około tygodnia i wprost przyjeździe na otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu dnia 16 bm. Głównym celem wyjazdu p. ministra

zagranicę jest obejrzenie najnowszych urządzeń dworców kolejowych i portów, wykonanych według ostatnich wymagań. W czasie swej podróży zwiedzi szereg państw p. minister Hamburg i Kopenhaga.

nie posiadał oprócz papierów sowieckich żadnych innych dokumentów. Podczas przesłuchania okazało się, że jest on członkiem „Czeki”

Skonfiskowano nadto dokumenty które waka- zula, iż Moskwa finansowała przygotowania do rozruchów.

Katastrofa samolotu.

5 lotników zabitych.

Paryż, 8. 5. Nocy ubiegłej wydarzyła się na lotnisku le Bourget straszna katastrofa samolotowa.

Podczas nocnych ćwiczeń runął ze znacznej wysokości samolot z bombami, przyczem pod jego szczytkami znalazło śmierć 5 lotników.

W pewnej chwili ujrano, że ze spadającego samolotu opuszcza się spadochron, który wylądował na lotnisku.

Jak się okazało, spadochron spadł bez pasażera, widocznie któryś z lotników nadaremnie usiłował opuścić się przy pomocy spadochronu, który mu się jednak wyrwał z rąk.

Zwłok lotników, znajdujących się pod rozbitym samolotem narazie nie wydobyto, gdyż w samolocie znajduje się jeszcze kilka bomb, co przy pracy nocnej mogłoby spowodować nowe nieszczęście.

Katastrofa na moście.

Poznań, 8. 5. Gdy wojskowy samochód ciężarowy z bagażem 55 p. p. przejeżdżał przez pontonowy most do Biedruska, w pewnej chwili złamały się bloki pod tylnym kołem. Kilku żołnierzy wychyliło się z samochodu i wpadło do Warty. Dwaj żołnierze utonęli, zwłok ich jednak dotychczas nie znaleziono.

Pięć osób pod pociągami.

Lublin, 8. 5. Pod pociągami pospiesznych idących ze Lwowa do Warszawy, dostała się onegdaj na przejeździe kolejowym pomiędzy Zemborzycami a Lublinem furmanka chłopka, na której znajdowało się 5 osób. Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, dwie w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Lublinie.

Niemcy chcą płacić pieniędźmi... Polski.

Paryż, 8. 5. „Petit Parisien” zwraca uwagę na wymieniony przez prasę niemiecką warunek dr. Schachta, a mianowicie, że sumy należne mocarstwom sojusznym od Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji i Grecji miałyby być obrotowe na zmniejszenie świadczeń niemieckich.

Zdaniem dziennika tego rodzaju kombinacja, za którą kryje się zamiar wywarcia przy tej sposobności presji politycznej na wymienione kraje, jest niepodogodzona.

Miasto Kifan zrównane z ziemią.

Teheran, 8. 5. Specjalny kablagram United Press dla „Ekspressu porannego”. — Fala wstrząsów podziemnych, która tak ciężko dotknęła Persję, przeszła do Afganistanu.

Straty w ludziach i budynkach są w dalszym ciągu ogromne.

W jednej tylko miejscowości Kifan jest 600 osób zabitych i prawie wszystkie domy w gruzach, tak, że miasto zostało zrównane z ziemią.

4 tys. obłąkanych w płonącym schronisku.

Nowy Jork, 8. 5. Schronisko dla obłąkanych w Morris Plain w stanie New Jersey spłonęło doszczętnie.

Obłąkanych w liczbie 4000 ogarnęła panika. Cudem tylko, dzięki niezwykle szybkiej i sprawnej akcji ratunkowej zdołano ich ewakuować na czas.

Straty materialne są oceniane na przeszło milion dolarów. Ofiar w ludziach nie było

Rzecz niemiecka pod znakiem zdenerwowania i podniecenia.

(Korespondencja własna.)

Berlin, 4 maja.

Dziwnie nerwowo i zaniepokojenie panuje w Niemczech i w stolicy Rzeszy od początku bieżącego roku. Kryzys parlamentarny trwa właściwie nadal; na terenie międzynarodowym od ostatniej debaty mniejszościowej w Genewie — wrażenie porażki; trudności napotykanie podczas pertraktacji reparacyjnych w Paryżu, łącznie z niefortunnym wystąpieniem p. Schachta; trudności finansowe i gospodarcze, jakie zupełnie wyraźnie zarysowały się w pierwszym kwartale br., wreszcie wzrost drożyzny i bezrobocie. Jeśli się doda, iż w tej sytuacji stronnictwa opozycyjne (nacionaliści i komuniści) kuja zręcznie i wytrwale broń przeciwko obecnemu rządowi, że kampania ich z dniem każdym wzrasta — obraz będzie kompletny. Trudno się więc dziwić nastrojom nerwowym. Od czasów inflacji i zamieszek politycznych 1923 roku nigdy nie ujawniała się one w takim stopniu, jak dziś.

Na tem ogólnem tle łatwo było zrozumieć podniecenie, wzrastające stale w miarę zbliżania się święta majowego, które zresztą naogół mało zwykłe w Niemczech przebieg spokojny. Do podniecenia tego przyczyniała się bezwzględnie, stojąca dziś u steru rządów partia socjalistyczna. Miała potemu poważne powody. W ostatnich bowiem czasach zaczęło się okazywać, iż paronijętny udział socjalistów w rządzie miał ten skutek, iż masy robotnicze zaczęły orientować się w kierunku komunistycznym. Komunizm niemiecki, osłabiony wewnętrznymi, ciępliwymi, wąziami, cierpiącymi z powodu zresztą chronologicznie na braku wybitnych sił kierowniczych, postanowił wyzyskać ten objaw dla wzmocnienia własnych szeregów. Słynna sprawa rancernika i dalekowiedzącego kunktorstwo socjalistów ze stronnictwami burżuazyjnymi agitacyjnie dawały pierwszorzędny materiał w ręce komunistów. I maj miał się odbyć pod hasłem zdecydowanej rozprawy z najgroźniejszym przeciwnikiem komunizmu niemieckiego. Z nieukrywanym zadowoleniem oczekiwano tych zapasów drugie stronnictwo opozycyjne — nacionaliści i jego bojowe ramie „Stahlhelm”, widząc, zresztą słusznie, w każdej tego rodzaju awanturze wodę na młyn swych dyktatorskich zamiarów.

Sytuacja zastrzyła się odrazu z chwilą, gdy socjalistyczny prezydent policii berlińskiej ogłosił zakaz pochodów i demonstracji ulicznych. Socjaliści złamali tradycję. Nie dość na tem. Zaczęły się przygotowania policyjne, noszące wyraźny charakter przygotowań do wojennej wyprawy. Wszystko co niewątpliwie działało podniecająco na masy. Komuniści na zakaz prezydenta i bojowe przygotowywania odpowiedzeli hasłem: „w dniu 1 maja wszyscy na ulice!”

Przyszli wreszcie 1 maj. Zachód i centrum Berlina, tego Berlina burzowego, kapiącego wprost przepychem i bogactwem, nie przeżywał oczywiście żadnych emocji. Wzmocnione posterunki policyjne, tu i ówdzie auto ciężarowe z oddziałem policjantów. Dopiero późnym wieczorem zaczęły tu przenikać wieści z drugiego Berlina — z dzielnic nędzy robotniczej, gdzie rozpoczęła się walka — z Neukölln i Weddingu. Bogaty Berlin dowiedział się o barykadach, strzelaninie, zabitych i rannych. Walki trwały 2, 3 maja, a i dziś, w chwili, gdy te słowa piszę, nie wszystko jeszcze zostało zlikwidowane.

Pan Devey o sytuacji gospodarczej.

Korzystne wyniki polityki rządowej.

Warszawa, 8. 5. (tel. wł.) W połowie bieżącego miesiąca podane będzie do publicznej wiadomości sprawozdanie doradcy finansowego Rządu Polskiego p. Deveya za pierwszy kwartał bieżącego roku. Ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie wywołuje obecnie zagadnienie inwestycji publicznych i rezerwy prywatnych p. Devey zgodził się na wcześniejsze ogłoszenie drukiem części sprawozdania, temu zagadnieniu poświęconej. W sprawozdaniu tem czytamy między innemi co następuje: „Kapitał inwestycyjny w nowym Państwie polskiem prawie, że nie istniał, a rząd, będąc dzięki swej władzy podatkowej jedynym posiadaczem środków kredytowych, musiał zapomnieć funduszy na drogę oszczędnych usuwać ślady zniszczenia i rozszerzać monopolie oraz przedsiębiorstwa o niedostatecznym przeważeniu państwowych, lecz udzielając kredytów bezpośrednio prywatnym przedsiębiorstwom.

Długi Państwa Polskiego wynoszą obecnie 460 milionów dolarów czyli około 18 dolarów na głowę mieszkańca. Z tej sumy 280 milionów dolarów było zaangażowanych bezpośrednio po wojnie na wyżywienie ludności.

Nawracając do obecnego systemu podatkowego, p. Devey zaznacza, że dotychczas głównym dążeniem rządu było zwiększenie dochodów państwowych w tym celu, aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby odbudowy gospodarczej. Wskutek tego system podatkowy tak polównale rzucał na nie jest zadawalający. Niektóre grupy ludności ponosiły nadmierną część ciężarów podatkowych. Pomimo braku systemu podatkowego z punktu widzenia państwowego wynik był korzystny, a polityka rządu, zmierzająca do pokrycia najpilniejszych potrzeb gospodarczych i ofiarność obywateli przy ponoszeniu ciężarów podatkowych na te cele mogą być godnie pochwaleni, lecz z chwilą, gdy najbardziej pilne potrzeby zostały zaspokojone i odbudowa posuwała do tych granic, iż, wprawdzie niezapelniał, ale przynajmniej w sposób zadawalający, zaspokojono również najpilniejsze potrzeby Państwa. p. Devey stawia pytanie co do celowości dalszego kontynuowania tej polityki Państwa.

Rozwój gospodarki publicznej znacznie przedzielił wzrost handlu, przemysłu i rolnictwa. Zniszczenia wojenne spowodowały, iż Polska pozostała z wysoce niedostateczną ilością kapitału. Podatki przemysłowe i obrotowe pochłonęły dużą część dochodów zarobkowych, w rezultacie przemysł i handel pozostały bez dostatecznych rezerw, a brak kapitału obrotowego jest tak wielki, iż najmniejsze zmniejszenie tempa obrotów z powodów gospodarczych lub innych przyczyn powoduje natychmiastowy wzrost wózków protestowanych i zwykłe stopy procentowe.

Zapotrzebowanie krótkoterminowych kredytów

wzrastało dzięki przedłużeniu od wkładów w bankach. Stałoby zatem dowód i złość, mimo ujemnego bilansu płatniczego, była możliwa tylko dzięki pomocy zagranicznej, która w roku 1928 przypływała do Polski. Stan rezerw Banku Polskiego świadczył wprawdzie o stałości pieniądza, ale wskazywał na mały stopień przemysłu i handel, a w szczególności na brak kapitału obrotowego tak dalece zmniejsza obroty gospodarcze, że nie ma już podażi dobrego kapitału wekslowego i termułu trzymiesięcznym. Zatem przemysł nie może na dłuższą przeciąg czasu rozwijać się pomysłnie bez dostatecznych rezerw. Ponadto brak kapitału obrotowego w przemyśle odczuwa całkowite gospodarcze kraju. Wzrosła wobec tego ogólna stopa procentowa i powiększa się koszty handlowe.

Pan Devey, w wydaje się słusznie, aby przy sporządzaniu przyszłych budżetów poszczególne ministerstwa, zastanawiając się nad dalszymi pozycjami inwestycyjnymi, rozpatrywały je nie z punktu widzenia tego, co może być dokonane przez Państwo, lecz co jest bezwzględnie niezbędne dla ogólnego dobrobytu kraju.

Ograniczenie programu rządowego bowiem ożywi ogólną gospodarkę kraju. Przykładem tego są koleje. Czysty dochód kolei za ostatni rok wyniósł zgora 20 milionów dolarów, z tego większość obrócono na inwestycje. W przyszłości byłoby słuszniej przelewać te nadwyżki do ogólnego dochodu Państwa, a dla pokrycia dodatkowych inwestycji kolejowych zaangażować pożyczki na rynkach światowych, gdyż w ten sposób ciężar związany z pożyczką zawarta na przeciąg 30 lub 35 lat obciążał będzie drugą spłat amortyzacyjnych i przyszłe pokolenia, które na równi z obecnym będą korzystały z usług tych kolei. Ograniczenie rządowej polityki inwestycyjnej zmniejszyłoby oczywiście zapotrzebowanie rządu co do dochodów i pozwoliłoby na poprawienie systemu podatkowego kraju.

Inteligentnie sugerując, powiada p. Devey, że jeżeli rząd ograniczy swoje inwestycje to spowoduje wzrost bezrobocia. Zachodziłoby to istotnie, gdyby nie zmniejszono podatków. Jednakże zaobserwowano, że zmniejszenie podatków tak dalece podnieca przemysł i inicjatywę prywatną, że bezrobocie szybko spada, podczas, gdy nadwyżki wielkie podatki powodują depresję gospodarczą i powiększają to zło.

Nawet w tym wypadku, gdyby nowa instalacja stanowiła oszczędność i zwiększyła wydajność, to jednak ze względu na ogólną sytuację ekonomiczną będzie racjonalnem uniknięcie tego rodzaju wyniku i przez zmniejszenie ciężarów podatkowych zezwolić produkcji krajowej zaopatrzyć się w kapitał obrotowy i rezerwy, które mogą być oszczędzone tylko drogą zwiększonych zysków. Wzrost kapitału obrotowego niewątpliwie — konkluduje p. Devey — spowoduje obniżenie stopy procentowej, większe płać i większą siłę kupną.”

O mowę ołczystą.

Berlin, 8. 5. (AW.) Związek Polaków w Niemczech wystosował do nuncjusza papieskiego w Berlinie Pacelliego i do wrocławskiego kardynała Bertrama obszernie uzasadnioną prośbę o interwencję, by w konkordacie pruskim zastrzeżone zostało mniejszości polskiej w Niemczech naturalne prawo polskiej mowy ołczystej.

zjawili się w prasie niemieckiej głosy, dotychczas prawie niespotykane. Winy, za to co się stało szukają one — w Moskwie. Padły ostre słowa, domagające się rewizji stosunków niemiecko-sowieckich, które Rzeszy nie przynioszą żadnych korzyści — ani gospodarczych, ani politycznych. „Der Rapallo-Vertrag — czytamy w jednym z popularnych pism berlińskich — war eigentlich durch ein Versehen zustande gekommen. Er hat sich auch in seinen Folgen nur als ein Versehen erwiesen.” Po polsku znaczy to: „Traktat w Rapallo przyszedł do skutku właściwie przez nieopatrzność. W swoich skutkach wykazał on też tylko nieopatrzność.”

Zasądzenie na śmierć emigrantów.

Berlin, 8. 5. (Pat.) Popołudniowa „Voss. Ztg.” i „Berl. Tageblatt” donoszą, że sąd wojenny w Szawłach skazał sześć emigrantów oskarżonych w związku

ku z zamachem stanu w Taurogach na karę śmierci. Wykonanie wyroku ma nastąpić dziś, t. j. w środę.

O sytuacji gospodarczej

radzą w Genewie.

Genewa 8. 5. (Pat.) Rada Gospodarcza Ligi Narodów kontynuowała dziś przed południem dyskusję ogólną o położeniu

gospodarczem i o stosowaniu zaleceń, przyjętych przez światową konferencję gospodarczą w r. 1927.

Krwawe zajęcia paru ostatnich dni, przypominające żywo rewolucyjną nastroje berlińskie 1919 roku, będą miały niewątpliwie poważne konsekwencje. Moralnie wychodzą z nich komuniści zwycięsko. Wyzyskują oni fakt, iż krew polała się za sprawą polską, pozostającą pod decydującym wpływem socjalistów. Nie brak jest zresztą głosów opinii umiarkowanej i burżuazyjnej,

która krytykuje zakaz pochodów ulicznych i zarzuca policji, zbyt dużą nerwowość w czasie spełniania swych funkcji. Agitacja komunistyczna dołoży niewątpliwie wszelkich starań, aby poruszenie wywołane wypadkami, zdyskontować na własny rachunek. Socjaliści bezwzględnie pogorszyli swą sytuację wśród mas jeszcze bardziej.

W związku z wypadkami majowymi

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 8. 5. (AW.) Dziś po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu tem p. Matuszewski, kierownik Ministerstwa Skarbu, złożył wniosek o zmianę ustawy o stanie finansowego Państwa oraz owołana ma być jakaś styczna, sprawa projektów ustaw, wniesionych do Sejmu a przez Sejm niezatwierdzonych. Ze względu na możliwości obierające w kołach politycznych co do możliwości zwolnienia sesji sejmowej, ostatni punkt posiada duże znaczenie.

Reorganizacja Kom. Ekonomicznego.

Warszawa, 8. 5. (AW.) W najbliższym czasie ma być przeprowadzona reorganizacja Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów. Do tej pory na czele Komitetu ekonomicznego stał b. premier Bartel. Od czasu powołania gabinetu dr. Świątlickiego Komitet nie był zwoływany. Według nowej koncepcji na czele Komitetu ekonomicznego stałby minister albo Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, albo kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski. Sprawa ta ma być załatwiona w najbliższym czasie.

Minister Berner w Krakowie.

Kraków, 8. 5. (Pat.) Wczoraj rano przybył do Krakowa Minister Poczty i Telegrafów p. Berner. Minister zwiedził główny urząd pocztowy i urząd telegraficzny, poczem składał oficjalne wizyty. W godzinach popołudniowych p. Minister udzielał posłuchań w gmachu Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Pasportowe ulgi.

Warszawa, 8. 5. (AW.) Departament podatków w Ministerstwie Skarbu, który na polecenie Min. Matuszewskiego zajmuje się szczegółowo nowym projektem o pasportach zagranicznych, przedstawił w dniu wczorajszym nowy projekt do decyzji. Cena pasportów ma być znacznie obniżona przy równoczesnem zastosowaniu możliwości dalszych ulg.

Zgon Aleksandra Chłoskiego.

Bukareszt, 8. 5. (Pat.) Zmarł tu inżynier Aleksander Chłowski, emeryt państwowy i obywatel rumuński, uczeń polski, który w 1924 roku został zamieszkałym w Rumunii. Zmarły był ołcem Stanisława Chłoskiego, pierwszego rektora rumuńskiej akademii handlowej i generałowa H. Chłoskiego, obecnego Ministra Wojny, oraz Aleksandra Chłoskiego.

Upały w Rumunii.

Bukareszt, 8. 5. (Pat.) W Rumunii panują obecnie wielkie upały. W Bukareszcie zanotowano 30 st. w cieniu i 35 st. w słońcu.

Pomoc ofiarom trzęsienia ziemi.

Paryż, 8. 5. (Pat.) Na skutek prośby perskich towarzyszów i organizacji społecznych Czerwony Krzyż w Paryżu i Genewie wystosował apel do nielenia pomocy ofiarom ostatniego trzęsienia ziemi w Persji. Według dotychczasowych obliczeń, liczba zabitych wynosi 1000 osób. Rannych jest bardzo wielu, a szkody materialne są znaczne.

Entuzjastyczne przyjęcie polski.

Chicago, 8. 5. (Pat.) Przybył tu poseł Filipowicz powitany wstępnym dworem w Chicago przez polski komitet i komitet obywatelski. Po wzięciu i burmistrza polski Filipowicz był podejmowany przez komitet obywatelski śniadaniem, poczem złożył wieniec na pomnik Lincoln. Wieczorem odbył się raunt, urządzony przez wszystkie organizacje. Podczas rauntu poseł Filipowicz wygłosił przemówienie o stosunku wychodźstwa polskiego do Ameryki. Tutejsza Polonia przyjęła polskiego entuzjastycznie. W drugim dniu pobytu swego poseł Filipowicz był gościem Z. N. P.

Nad odelukiem stosunków polsko-Niemieckich zaciążyła świeżo sprawa krwawej masakry w Opolu i tych naturalnych objawów oburzenia opinii polskiej, które nadchodzą stale z Polski. W atmosferze niemieckiej zachodzą jakieś zjawiska, które niezawsze łatwe są do określenia. Trudno jest powiedzieć, czy barometr idzie zdecydowanie na jakąś burzę. Wskazuje w każdym razie — na zmianę.

T. M. K.

Polacy w Czechosłowacji na Powz. Wystawie Kraj.

Mała stosunkowo mniejszość polska w Czechosłowacji bierze wybitny udział w życiu ogólnopolskim. Dlatego też nie pozostał jej obcy fakt zorganizowania Powz. Wystawy Krajowej w Poznaniu, której otwarcie ma niebawem mieć miejsce. Już przed rokiem zorganizowano tu Komitet, na którego czele stanął znakomity organizator naszego szkolnictwa p. dyr. Piotr Feliks, który powołał do współpracy szereg wybitnych działaczy tutejszych, jak pp. insp. Rakusa, artystę-malarza Gustawa Fierla, art. mal. Karola Piegzy, kierowników naszych instytucji gospodarczych dyr. Tokarza, Ofioka, Chobotę, Waleczkę i w. in. Komitet zajął się gorliwie zebraniem materiałów tyczących się naszego życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego. Przed wysłaniem eksponatów do Poznania, urządzono w auli gimnazjum polskiego w Orłowej wystawę próbną, z której wrażeniami chcemy podzielić się z opinia w Polsce, aby zwrócić jej uwagę na ciekawe materiały, dotyczące życia polskiego w Czechosłowacji.

Eksponaty Polaków w Czechosłowacji będą umieszczone w polskim pawilonie zagranicznym na ścianie, położonej przy wejściu od ul. Orzeszkowej na lewo. Najciekawsze bez wątpienia są eksponaty szkolne, tyczące się szkolnictwa prywatnego Macierzy Szkolnej oraz publicznego. Są tam fotografie wszystkich działaczy polskich w Czechosłowacji, budynków szkolnych i ochronek, piękne fotografie kościółków i kapliczek w stylu śląskim itp. Dwie wielkie mapy ilustrują nam stan Macierzy Szkolnej, która utrzymuje 10 szkół ludowych, 7 wydziałowych, 1 gimnazjum, 40 ochronek, 3 szkoły gospodarcze i 1 kurs handlowy. Razem do tych zakładów uczęszcza około 3.500 dzieci. Macierz posiada 80 kół prowincjonalnych, liczących przeszło 7.000 członków, 66 bibliotek i 15.000 tomów, 38 kółek śpiewackich, 55 teatrów amatorskich itp. Ofiarność naszego ludu na ten cel Macierzy jest wielką, zrozumienie głęboką. Druga mapa wykazuje, że posiadamy 39 szkół publicznych, do których uczęszcza około 10.000 dzieci.

Ciekawe dane zawiera tablica o rozwoju naszych instytucji gospodarczych i finansowych. Kooperatywy spożywcze, zorganizowane w Związku Polskich Spożywczych w Czechosłowacji (dyrektor p. Em. Chobot) posiadają 116 filii i robią około 46 milionów obrotu rocznego. Największą kooperatywą jest Centralne Stowarzyszenie Spożywcze w Łazach (kierownicy pp. Toman i Sikora). Instytucje kredytowe należą do Związku Polskich Spółek Zarobkowych i Gospodarczych (dyr. p. Ofiok), zaś największą z nich i najstarszą, to Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek, które robi obrotu rocznego około 160 milionów koron. Poza tym istnieje spółka rolna „Ziemia”, Towarzystwo Rolnicze.

Ciekawe są dwie wielkie mapy śienne o wynikach spisu ludności z lat 1910 i 1921. Czesi naliczyli nas tu zaledwie 69.800, podczas gdy w r. 1910 w Austrii naliczono nas 138.317. Tymczasem wybory do różnych ciał ustawodawczych i samorządnych, ilość naszych dzieci szkolnych, ilość naszych członków np. w kooperatywach, wykazują, że spis czeski był poprostu fałszywy, gdyż na podstawie tych bezstronnych danych jest nas tu co najmniej 125.000.

Artyści scen poznańskich protestują przeciwko wypadkom opolskim.

Poznań. Onegdaj wieczorem — podczas przedstawień teatrów miejskich (Wielkiego i Polskiego) — wystąpiłi artyści z manifestacją protestacyjną przeciwko brutalnej napaści Niemców na artystów polskich w Opolu. Stosowne przemówienia wygłosili w Teatrze Wielkim p. Zaleski, a w Teatrze Polskim p. dyr. Szczurkiewicz. Publiczność spontanicznie przyłączyła się do manifestacji artystów. Na zebraniu artystów i zespołów wszystkich scen poznańskich przedstawił p. dyr. Czapełski sprawę pobicia artystów opery katowickiej w Opolu, poczem zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Wzburzeni do głębi wypadkami w Opolu artyści scen polskich miasta Poznania uchwalają jednogłośnie następującą rezolucję:

Gdy mniejszość niemiecka w Polsce cieszy się w pełni jak najdalej idącymi swobodami kulturalnymi, gdy zespoły teatralne i artyści niemieccy nie tylko bez wszelkich przeszkód służą propagandzie sztuki niemieckiej — w Niemczech najkardynalniejsze prawa mniejszości polskiej są lekceważone, podeptane, są nie znaczącym świstkiem papieru, a artysta polski, niosący żywe słowo polskie na pociechę rodakom uciśnionym, narażony na brutalne barbarzyńskie napaści. Tłum pijany nienawiścią i szaleńcem anty-

polskim w najohydliwszy sposób przeskadza w przedstawieniach polskich, rzuca się na bezbronną bractw artystyczną i bije ją do krwi.

W takich warunkach zebrani

1) posyłają pobitym swym koleżankom i kolegom sceny katowickiej wyrazy hołdu i uznania za bohaterską męską kulturalną na ziemiach, leżących pod jarzmem pruskim;

2) wzywają rząd polski, aby bezwzględnie zabronił prawa wjazdu i występu wszelkim zespołom i artystom niemieckim do Polski — póki dla polskiej pracy kulturalnej w Niemczech nie nastana lepsze warunki;

3) zwracają się do społeczeństwa polskiego z gorącym apelem, aby bezkompromisowo bojkotowało wszelkie występy niemieckie w kraju, bo to jest prostym nakazem godności narodowej;

4) zasyłają wreszcie uciśnionym rodakom w Niemczech słowo szczerej otuchy i gorącej zachęty do wytrwania w ciężkiej walce o najświętsze prawa narodowe, zapewnijając ich o swej pamięci i zawsze obojętnej gotowości pomocy. Boritz - Sędecki, Biesiadecki, Zbikowska, Perkowski, Amerla, Poliszczuk, Sobierajski, Witkowski, Statkiewicz, Chaturon, Nowicki, Gonczewicz, Hado, Hirschfeld, Mączak, Murawski, Tabat.

Manifestacyjny protest w Bielsku-Białej.

Staraniem miejscowego Koła Z. O. K. Z. odbył się w niedzielę, dnia 5. bm. w Bielsku wielki a w swej powadze i nastroju podniosły wiec wobec prowokacyjnego występu dra Schachta w Paryżu i niesłychanej dzicy i barbarzyństwa

Pięknie przedstawiają się eksponaty prac uczniowskich, róbek różnych harceerek śląskich, oraz prace artystyczne naszych artystów śląskich pp. prof. Gustawa Fierla i Karola Piegzy. Wysyłają oni na Wystawę szereg swych obrazów, zaś rzeźbiarz nasz p. Nitra wysyła przepiękne swoje rzeźby drewniane.

Eksponaty zawierają również piękne algebryczne figury śląskie w krojach narodowych, które zapewne wzbudzą podziw zwiedzających. Nie brak także prac literackich polskich ze Śląska Cieszyńskiego czasów dawniejszych i dzisiejszych, oraz pięknych próbek wyrobów ceramicznych. Projekty wielu prac wykonał prof. Gustaw Fierla, robotami zaś rzetelnie zajęła się nauczycielka p. Emilia Mrózkówna.

W tak krótkim streszczeniu przedstawia się udział Polaków czechosłowackich w P. W. K. Niewątpliwie eksponaty te zainteresują szeroko publiczność polską, która będzie mogła przekonać się, że mniejszość polska w Czechosłowacji walczy o utrzymanie swego stanu posiadania i rozszerzenie swych wpływów.

w Opolu. O godzinie 11 rano wielka sala Strzelnicy miejskiej i przyboczne jej ubiczek wypełniły się po brzegi ogromną rzeszą wiecującą Poloni obu miast. Po powitalnym przemówieniu dyrektora szkoły p. Wojciechowskiego i dokonanego przez aklamację wyboru prezydium, udzielił przewodniczący, leader Klubu polskiego R. M. p. insp. Byrski głosu prof. Lubertowiczowi, który, piętnując Schachta i do dzieła pokoju wersalskiego, podkreślił, że nigdy mi jednej piędzi ziemi nie oddamy. W przemowie drugiej, referendarz p. Niżankowski dał głębiej duszy polskiej wzbudzając obraz nowej zniewagi w Opolu przez nowożytnych Hunów dokonanej. Po uchwaleniu kilku rezolucji i opuszczeniu sali, uformował się pochód, dążący do gmachu starostwa. Prezydium wręczyło spisana treść uchwałonych rezolucji staroście, celem przesłania tychże władzom. Po przemówieniu starosty o dr. Dudv. ruszył dalej wielotysięczny pochód pod gmach teatru miejskiego, gdzie po odpisaniu „Roty” i złożeniu przysięgi — strzelił do ostatniej kropli krwi, broń między naszel, — rozwiał się pochód tej potężnej i wspaniałej manifestacji ludności polskiej na Śląsku.

750 tysięcy zł

może każdy wygrać, kto zakupi los Loterii Klasowej w słynnej ze szczęścia kolekturze

Braci Safier

Kraków, Rynek Główny 6.

Ponadto można wygrać zł:

400.000, 350.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 i t. d.

Opłata srebra wygranych przeszło 28 milionów zł.

Co drugi los musi wygrać.

Ciągnięcie 1. klasy jutro 23 i 24 b. m.

Ceny losów:

Czwartka zł 10, półwika zł 20, cały los zł 40.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wydają i przesłają nam w liście.

Karta zamówień.

Do Braci Safier

w Krakowie, Rynek Gł. L. 6a

Niniejszem zamawiam:

losów czwartek po zł. 10—
losów półwika po zł. 20—
losów całych po zł. 40—

Należność zł. uiszczać po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400 117 przez firmę załączoną.

Imię i nazwisko:

Adres:

SINTAIR i STEEMAN.

Trzynaste uderzenie północy.

Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny.

78) (Ciąg dalszy.)

Począłwie ojciec Bognard był najszcześliwszym człowiekiem pod słońcem w chwili kiedy Janka, Janeczka, ten aniołek wyszła za Julka Paniquet, tego milego chłopca, który wyglądał dystynktownie w czarnym ubraniu i zwracał głowy wszystkim dziewczętom.

Wszystko odbyło się tak, jak sobie życzył stary grabarz z cmentarza w Ixelles. Cała trójka zamieszkała razem w domu ojca Bognarda.

Staruszek pedził szczęśliwie dni pieszczony i pusty przez córkę i zięcia. Zapomniał już dawno o przykrej historii zmarłuchwianina pana Valby i wrócił do swoich zwykłych zajęć, t. j. chował wlaż biliznich na sześć stoł pod ziemią, wyrwał chwasty z grobu rełenta i wędzące kwiaty z grobu baronowej, poprawiał wywrócone przez wiatr wieńce, lednem słowem wrócił do spokojnego

życia bez trosk i smutków, wśród zmarłych, którzy są zawsze spokojni, dyskretni, zadowoleni ze swego losu, nie narzekający nigdy.

Pewnego ranka, gdy wszedł do czystej lśniącej kuchni, zobaczył koło swej filiżanki dużą kopertę w żalobnej obwódkę.

— List do mnie? — spytał zdumiony.

— Tak, tatusiu — odparła Janka.

— Kto do diabła może do mnie pisać?

Nie miał nikogo a od dziesięciu lat listonosz przechodził tędy tylko po to, żeby mi przynieść okólnik mojej władzy.

Wziął kopertę, otworzył ją o ostrożnie i wyjął list. Nagle krzyknął, opadł na fotel i drżąc ręką podał papier córce.

Posłuchałmy, co przeczytała Janka, Janeczka, te naniółki:

Drogi panie Bognard!

Zawsze uważałem pana za najdoskonalszego i najuczciwszego grabarza. Niedawno za podszeptem chyba diabła ośmieliłem się zrobić panu kilka uwag co do stanu cmentarza. Najmocniej przepraszam.

Pański cmentarz jest najlepiej utrzymany w całej Belgii, najmiłszy i najsposkojniejszy.

Mój sąsiad z prawej strony gen. Bor-

nen i sąsiadka z lewej p. Carolo-Carola, prima - balerina Królewskiego Teatru, byli ogromnie sympatyczni. General opowiadał mi o swoim życiu żołnierza, tancerka — o swoich sukcesach. Byłoby mi tam bardzo przyjemnie, gdyby generał był mniej gderliwy a p. Carolo-Carola mniej się chwaliła. Ich paplania zmęczyła mnie wkońcu i przyszła mi idiotyczna myśl do głowy, żeby stamtąd uciec.

Chciałem znów zobaczyć świat żywych. Ach, co to ohyda, kochany panie Bognard! Ten świat, który mi wydawał się rajem, kiedy żyłem, wydał mi się dziwny w chwili, kiedy przestałem pręg cmentarza, zostawiając panu całun. Czy widział pan coś równie śmiesznego, jak kiedy taki pan o pokaznym brzuszku biegł na tramwaj, albo wpadał w gniew dlatego, że w restauracji podano mu niedosmażony befszytk? Zapomniałem o swoim reumatyzmie, teraz ból zaczął mi znów dokuczać jakby na potwierdzenie świętej prawdy, że człowiek żyje po to, żeby cierpieć. Miałem zmartwienia. Żeby się trochę z nich otrząsnąć, zacząłem podróżować. Znalazłem mega zabójcę i wydałem go. To była jedyna moja radość. Obiecywałem

sobie, że będę dużo i dobrze jadł: naba-wilem się tylko kataru żołądka. Pojechałem do Nici, aby nacieszyć się trochę słońcem, jedyny rezultat: uder słoneczny. Wsiadłem w pierwszy pociąg i pojechałem do Szwarzarji, wywoziłem stamtąd to co inni zostawiają: chorobe płuc. Pojechałem do Paryża, widziałem polityków, którzy się kłócili, bili, obrażali błotem. Wróciłem z niesmakiem do Brukseli i skonstatowałem to samo.

Nagle przypomniałem sobie, jak do-brze mi było w pana ogródku.

Doszedłem do przekonania, że pod ziemią człowiek się czuje bez porównania lepiej.

W nocy wsiadłem w taksówkę, przeskokczyłem mur cmentarza, rzuciwszy uprzednio do skrzynki list, który do pana napisałem. W chwili, gdy będzie pan czytał te słowa, właśnie go do mego domu i nawiąże dożgonną przyjaźń z gen. Borneux i p. Carolo-Carola.

Panie Bognard, jeśli wolno mi dać panu radę opartą na pewnem doświadczeniu, pozwól sobie powiedzieć, że popełni pan największe głupstwo, jeśli po śmierci wróci pan na ziemię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prasa niemiecka w obronę bandytów opolskich.

Dziś po dniu usiłuje tuteljsza „lojalna” prasa zacierać ślady zbrodni opolskiej. Do realnych prób w sprawie tej podejmowanych należy systematyczne wmawianie, jakoby cała prasa niemiecka bezwzględnie potępiała zbójczy napad i jego sprawców. Tymczasem jest to ordynarny fałsz, manewr stosowany na zimno, sprzeczny z rzeczywistością. Prawdą mianowicie jest, że parę tylko organów niemieckich i to takich tylko, które obliczone są na propagandę zagraniczną, potępilo masakrę opolską. Natomiast liczne inne pisma niemieckie, zwłaszcza pograniczne nie tylko, że nie zdobyły się na formalne choćby tylko potępienie barbarzyńskiej zbrodni, lecz przeciwnie dają bardzo wyraźnie do poznania, że bandycki napad opolski uważają za słuszny, a dla sprawców tego napadu domagają się... bezkarności!!!

Do pism pochwalających niemal bez ogródek opolską masakrę należy m. in. „Oberschlesische Tageszeitung” w Opolu, oraz, znana nam już skądinąd „Grenzmark”, wychodząca w Złotowie. Ostatnio wymieniony organ w numerze 101 pisze z powodu barbarzyńskich złaż w Opolu co następuje:

„Niemiecka ludność Górnego Śląska właśnie nie rozumie tego, że władze chcą dopuścić przedstawienia polskie w czysto niemieckim (?) Opolu, zwłaszcza że chodzi tu o nawrócenie polską sztukę propagandową. (?) Jeśli dwa razy w tygodniu w katowickim teatrze na polskim Śląsku występuje przedstawienie niemieckie, to przecież tylko dlatego, ponieważ w Katowicach mówi się przeważnie (?) po niemiecku. Byłoby rzeczą pożałowania godną, gdyby władze pruskie wysłały winnych niepokojów i oddawały ich sądownie. (...)”

Przecież opolskie niepokoje nie przedstawiają nic innego, jak tylko uprawnioną (?) obronę (?) przeciw polskiej tendencji do sztuki.

Komentarz do tego dokumentu prawosławnej ohydy pruskiej, przykładu wprost zwierzęcej nienawiści antypolskiej jest chyba zbędny. Dodamy tylko, że kutejszy „lojalny” i „arcykatolicki” „Obersch. Kurier” parę dni temu zamieścił wywody przypominające niewiele ustępy cytowanej barbarzyńskiej „Grenzmark”. „Obersch. Kurier” mianowicie „dowodził” też, że Opole to czysto niemieckie miasto, a natomiast miasto Województwa mają „większość” niemiecką, wobec czego polski postulat

Piękne i imponujące uroczystości trzedomajowe na Śląsku.

Obrzymia manifestacja w dniu 3-go maja w Katowicach - Debłu.

Zyczenia nasze o goręco do szkoły pomiędzy Polakami na Górnym Śląsku, wypowiedział w czyn Dab, który w dniu 3-go Maja okazał, że Polacy potrafili zapomnieć o swych własnych wzajemnych. Wykazali datę dnia 3-go Maja w Debłu, że tamtejsze obywatelstwo narodowe uświadomiło, brzydki się rozbiłszyka robota różnych wacholów politycznych, którzy niegodziwie pomagali Górnoludzkim zasiewom, uważali za środek do swych politycznych celów, zaczynających i kończących się zarzaniem na kłosem i fiducyjnych subwencjach. Polacy w Debłu wykazali, że nie dają się już więcej użyć do narzędzia partyjnego.

Wychodząc z powyższych założeń, obywatel Debłu postanowił rocznicę 3-go Maja obchodzić jak najuroczystej w zgodzie braterskiej.

Uroczystości uczczenia Konstytucji 3-go Maja rozpoczęto w wigilię capistrzykiem, w którym wraz z obywatelstwem brały także gremialny udział żałogi Huty „Bałdon” i kopalni „Eminencja”.

W dniu 3-go Maja o godz. 9.30 poszczególne organizacje, stowarzyszenia i związki wraz z całym narodem uświadomionem obywatelstwem pośpieszyły na zbiórkę do szkoły II, skąd wyru-

wzajemności, co do subwencji teatralnych nie jest uzasadniony?

Szkoda, że tuteljsza „lojalna” prasa na tyle jeszcze się maskuje, że wywodzi takiej n. p. „Grenzmark” w całości nie przedkłada i nie uznaje ich jako swoje, co by wiernie odpowiadało istotnemu nastrojowi „lojalnej” prasy. Narazie woli „lojalna” prasa spać nam w oczy piaskiem rzekomą „powszechnego” oburzenia „całej” prasy niemieckiej wobec opolskiego barbarzyństwa. Na dowód tego „oburzenia” przytoczyliśmy powyższy kapitalny dokument, który może raczą przeczytać również ci wielce liberalni Polacy, którym pilno do udzielenia subwencji teatrowi niemieckiemu i przyzwolenia na ponowne występy przedstawień niemieckich.

Tak, bądźmy po staremu „liberalni”, co znaczy słamażarni, a doczekamy się rychło nowych jaskrawych dowodów lekceważenia nas, doczekamy się nowych upokarzających kopniaków i policzekowań.

Tylko, że na szczęście dziś już opinia polska obudziła się i czuwa, by nie dopuścić do nowych upokorzeń i nowej naszej klęski. O tem niechaj pamiętają zarówno wojujący Niemcy, jak i polopini do gestów „wspaniałomyślnych” Polacy.

Ostrowidz.

szono w uroczystym podchodzie do świąt państwowych, by podnieść nabożeństwem uczcić pamięć dla Polski rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-go Maja.

Solenna Misa św. celebrował w asyście ks. dr. Głowaczewski, proboszcz parafii, a potężne w swej treści kazanie wygłosił ka. prof. Matuzyszak z Katowic. Po uroczystości Misy św. i kazaniu uczestnicy podnieśli na duchu, zebrał się pod pomnikiem poległych za wolność Śląska powstańców, by również im oddać należną cześć i wspomnieć ich czyny. U stóp pomnika złożono piękny wieniec, zafiarowany swym Niezależnym przez obywateli Debłu, a następnie chór „Cecylia” odpowiedział pieknie „Gauke Mater”. Orkiestra zagrała hymn narodowy, a uczestnicy podchwycili melodię i wspaniałe nasz hymn przebiegał się potężnym głosem, leciał wysoko do tyłu, których pamięć czczono.

Następnie powożąc, przez obywatelstwo Debłu lubiany i szanowany radca magistratu p. Kuka osnuł przed uczestnikami historyczny obraz chwili uchwalenia Konstytucji 3-go Maja, oraz określił jej zasady i zawołanie, wpływ, które choć nie mogły już uratować Państwa, jednak nie pozwoliły zginąć Narodowi naszemu.

W imieniu organizacji wojkowych przemawiał następnie p. Dimel, officer rezerwy. Pomiędzy słowy przeszedł on czas poprzedzający uchwalenie Konstytucji 3-go Maja aż do chwili obecnej. Pomiędzy naszych wielkich czynów i ciekich chwil, w których zgodni byliśmy, mamy wyrwać się z ocalałych niezgody, a przede wszystkim w obecne tak aktualnych sprawach szkolnych powinniśmy złożyć nasze starania i dążenia by ani jedno dziecko polskie w niemieckiej szkole nie było deprawowane. Młodzież polska w polskiej szkole musi być wychowana, tego wymaga nasza wyższa kultura duchowa i dobro dziecka polskiego, które opuszczywszy ławę polskiej szkoły, budować będzie Polskę mocarstwem i potęgą.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, Ignacego Mościckiego, uczestnicy się rozeszli, by po obiedzie o godz. 5-jej po południu wziąć udział w uroczystości akademickiej, która odbyła się na sali p. Tomasza Kozła. Wspomnianą salę wypełnili uczestnicy po brzozi. Z ramienia T. C. L. otwierał akademię p. Górnikiewicz, kierownik szkoły I. z Debłu, witając serdecznie przybyłych. Następnie chór „Cecylia” odpowiedział kilka ładnych pieśni. Bardzo pochwalając wykład o Konstytucji 3-go Maja wygłosił p. prof. Stanczyk, wynagrodzony hucnie oklaskami.

Ku zadowoleniu publiczności odegrał nauczytelstwo szkoły I, jednoklasówkę „Wigilię”. Na bardzo ładnie oklaski zasłużył sobie m. in. iusienicki Polki Tienelowa Róża i siostrzyczki Grodzkowskie, które nadzwyczajnie umiejętnie wygłaszały ładne dedykacje.

Wiele wesołości i zarazem wiele poczoństwa da uczestnikom odegrana z całą werwą i niewinnością Świątka dziecięca „3 Maj na Górnym Śląsku”. Nauczytelstwo szkoły I, które umiejętnie dobrało swej opiece powierzone dzieci do powyżej wspomnianej sztuki, i nie szczędziło trudów w celu doskonałego jej odegrania, okazało niezbyt, że nauczytelstwo wypełnia zadanie swoje z całą świadomością i poświęceniem i potrafi dać dzieciom ich opiece poręczonym wykształcenie w każdym kierunku, oraz wspanięć w młode dusze dziecięcą miłość do polskiego życia, polskiej wiedzy i polskiej sztuki.

Ogółem wiążący, należy podkreślić, że w Debłu każdy narodem uświadomiony Polak stoi na swoim posterunku i wypełnia godnie swe za-

Najnowszy „obrońca” Śląska.

Otrzymujemy następujące informacje: Z „Polonii” dowiaduje się, że do „obrońców” Śląska poszedł także p. Skopek z Szopienic. O ile mu nie pamięć nie zawodzi, jest to ten sam Skopek, o którym parę lat temu pisał organ NPR, że w czasie plebiscytu wymusił on (t. j. Skopek) od ówczesnego komisarza plebiscytowego 40.000 mk. niemieckich za milczenie. Tenże bowiem Skopek został swego czasu (zda się w roku 1919) aresztowany na terenie Rzeczypospolitej i gdy się później dostał na wolność, chciał ogłosić z pobytu w więzieniu polskiem rewelację, które miały zaszkodzić Polsce na terenie plebiscytowym G. Śląska. W taki sam sposób postąpił sobie już przed nim głośny swego czasu zdrajca Pronobis, który za pieniądze niemieckie баламуcił społeczeństwo polskie. P. Skopek jednak tego nie robił, gdyż za milczenie otrzymał on z komisarzami plebiscytowymi w Bytomiu poważną na owe czasy kwotę 40.000 marek niemieckich, a mówiono nawet o 80.000 mk.

Pisał o tem organ NPR. Skopek na to zaskarżył niżej podpisanego, jako odpowiedzialnego redaktora do Sądu i odbył się z tego powodu liczne rozprawy. Oskarżony o zniewagę Skopka przeprowadził dowód prawdy i został uwolniony od winy i kary. Na to odpowiedział oskarżyciel Skopek do wyższej instancji, która jednak w końcu wyrok uwalniający mnie od winy i kary zatwierdziła, gdyż żądany dowód prawdy w zupełności przeprowadziłem. Od kilku lat jest p. Skopek hurtownikiem tytoniowym w Szopienicach, chociaż jego uprzywilejowanie wymagane ustawowo dla otrzymania takiej koncesji pieniędzy stawić pod znakiem zapytania. (Możeby tak sobie p. Korzyński i panowie z NPR, zobaczyli bliżej swolich hurtowników tytoniowych, skoro tak skórzają się do krzyku o sanacyjnych).

W każdym razie można NPR, pogratulować tak „cennego” nabytku dla jej tworu „obrońców” Śląska. Jeszcze kilka takich niedostek, a będziecie Druhnowie z NPR, mieli zwłazek, który będzie trzeźwo postawił wysoko... wysoko...
St. Mastalerz.

danie. Do takich sukcesów przyczyniło się stoł poruczenie zawsze u nas potępianego partyjnicwa, a to za wzorem polskich wyższych urzędników zarządów hut „Bałdon” i kopalni „Eminencja”, którzy należeli do przekonywujących, bo czytając okazja, że dla dobrego Polaka nie istnieje partia, lecz dobro Ojczyzny, a temsamem też swych wędrowców. Wielkie zasługi nad ugruntuowaniem się zdrowej woli państwowości, reprezentowanej przez nasz szlachetny zespół z naszym ukończonym Wojewodą drem Grażyńskim, zwalczanym bezskutecznie przez różnych skrajnych egoistów i karierowiczów, położyli na polu społeczno-narodowym także komendant posterunku policji w Debłu p. Rybosz, oraz p. Kalomba, porucznik rezerwy, a nad zjednoczeniem się Polek w Debłu skuteczną pracę p. Ryboszowa wraz z licznym gronem naszych dzielnych Polek.

Obchód 3 Maja w uzdrowisku dla dzieci z Lipin w Czatkowicach-Krzeszowicach

Uzdrowisko Lipińskie była w dniu 3 maja odświętnie przybrane wewnątrz i nazewnątrz.

Teatr i estrada.

Manifestacyjne przedstawienie „Halki” przez zespół zmasakrowany i zdekompletowany przez dzicz krzyżacką w Opolu.

Przedstawienie stało się potężną manifestacją. Kwiaty, wieniec i liczne depesze z wszystkich krańców Rzeczypospolitej były wyrazem sympatii i uznania dla naszej kresowej placówki operowej.

Widać, że netylko nasi wrogowie poznali, — jak doniosła misję artystyczną i narodową spełnia nasza opera — lecz, że i my sami jesteśmy przekonani o wartości i zasługach wychowawczych operowej sceny.

Przeświadczenie to jest dla nas o tyle doniosłe, że aż zbyt często słyszy się zdania osób wpływowych, a poniekąd nawet młarodajnych, jakoby opera była tylko zbytkiem, luksem; jakoby jej misja wychowawcza i społeczna ograniczała się najwyżej na pewnej szumnie, ale pozbawionej wewnętrznej treści reprezentacji.

Misję kulturalną przypisuje się tylko scenie dramatycznej.

I tak się dzieje, że dwie gałęzi sztuki teatralnej, które powinny być z sobą stale łączone i zestawiane — w rzeczywistości się tylko przeciwstawia i rozdziała.

Czyn hordy krzyżackiej w Opolu i stanowisko naszego społeczeństwa mówi, że większość docenia w całej pełni zasługi i znaczenie netylko artystyczne, ale i ogólnoludzkie sztuki operowej. Ze większość odczuwa i uznaje się bezpośrednio, a temsamem żywiołowo-potężnego oddziaływania muzyki na wyobraźnię.

Dźwiękami orkiestry i śpiewu wypowiada kompozytor podświadomie nawet swoje najszybsze myśli, obnaża swoje usposobienie oraz akcentuje najczęściej swoją rasową przynależność.

Nieświadomy słuchacz nie zdaje sobie z tego sprawy, ale jego wrażliwość podświadomie zapala się myślami autora. Działanie podświadomej sugestii muzycznej utrwała się w duszy na przeciąg długich dziesiątek lat i przygotowuje stan, w którym jedno słowo może wnieść pożar wewnętrzznego przeobrażenia.

Proces twórczy muzyka, ta tajemnicza przemiana uczuć religijnych, społecznych, narodowych, artystycznych i ogólnych na wartości i formuły dźwiękowe jest równie mistyczny i niezgłębiony — jak proces oddziaływania muzyki na nieskażoną duszę człowieka, kiedy to formuły dźwiękowe czepiają się świadomości religijnej i poczuła narodowego i wyobrażeń etnicznych i wszystkich najgłębszych skrytek jaźni psychicznej i wywołują reakcje podob-

na, jak ta, która się przy tworzeniu odbywała w podświadomości kompozytora. Zakres to niedocieczonego mistycyzmu. Trudno w tej dziedzinie o dogmaty; trudno o namacalne dowody w nieuchwytnej materii.

Kto odczuwał działanie muzyki na sobie, temu dowodów nie trzeba; kto pozostaje na dźwięki muzyki „złinnym”, dla tego są dowody również zbyteczne.

Na szczęście smutne zdarzenie w Opolu i stanowisko naszego społeczeństwa względem zespołu pobitych artystów jest jednogłośnie oświadczaniem, w którym naród wypowiada się w sprawie znaczenia i zasług sztuki operowej.

Společestwem czuła, że operowa muzyka zawiera w sobie syntezę wszystkich pierwiastków rasowej kultury, która stanowi o samodzielności i odrębności duchowej danego szczepu.

Owe właściwości rasowe, których my, Polacy, tak wiele posiadamy — tworzą naszą narodową indywidualność; te indywidualności, przeciwko której walczą nasz odwieczny wróg, którejśmi bronili pod Racławicami i we Wrześni, która chcemy pielegnować w naszej sztuce operowej.

Jak pielegnować i popierać polską sztukę operową, jakie są jej potrzeby i jej bolączki — to pytania, będące w najścisłej łączności z omawianiem przedstawieniem. Niestety brak miel-

śca nie pozwala na ich poruszenie; może do nich powrócimy w przyszłości.

Obecnie chcemy wyrazić podziękowanie i słowa uznania dla zespołu, że mimo tak ciężkich obrażeń podjął się wykonania przedstawienia.

Należy się zwłaszcza gorącą podzięką orkiestrze z p. dyr. M. Zuna na czele. Liczni muzycy wzięli udział w przedstawieniu, mimo iż są pobici i okaleczeni; — ci, którzy leżą w szpitalach, zostali zastąpieni muzykami z poza teatru.

Okolicznością, świadczącą o ofiarności muzyków orkiestry Teatru Polskiego jest, że niemal wszyscy muzycy grał na obcych, wypożyczonych instrumentach. Instrumenty własne zostały bowiem w Opolu bądź zupełnie zgruchotać, bądź znajdując się w stanie b. poważnie uszkodzonym w naprawie.

Zespół baletowy ucierpiał zbyt dotkliwie na „gościnny występ” w kulturalnych Niemczech i nie mógł wziąć udziału w przedstawieniu; wszak największą część tancerzy i tancerzek znajduje się na kuracji po szpitalach; „mazura” w I akcie odegrano, natomiast „Tańce góralskie” wypuszczono zupełnie.

Za to zespół solowy i chór (choćby zdekompletowany) śpiewał koncertowo, a publiczność nie szczędziła oklasków i kwiatów, manifestując gorąco swoje uczucia względem zasłużonej placówki polskiej sztuki.

F. Sachse.

3 Świętochłowickiego.

(S) **Baczność podoficerowie rez. rejonu Świętochłowickiego.** W poniedziałek 7 maja zmarł członek rezerwy kół Świątochłowickiego, podoficer rez. Józef Krawczyk. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 9 maja r. o godz. 15.30 z szpitala w Świętochłowicach. Wyższa si. wszystkich podoficerów rezerwy rejonu Świętochłowickiego do udziału w pogrzebie. Zbiórka punktualnie w czwartek o godz. 14.30 na targowisku w Świętochłowicach.

3 Pszczyńskiego.

(P) **Nabożeństwa majowe w kościele parafialnym w Pszczynie** odbywały się dla polskich parafian w niedzielę, środy i piątki. Początek o godzinie 7.

(P) **Targ na konie** i bydło w Pszczynie odbędzie się w środę, dnia 8 maja.

(P) **Usuwanie szkód zimowych.** Starostwo a. ca. niem magistrat wydały zarządzenie, aby wszelkie uszkodzenie instalacji wodociągowej i kanalizacyjnych w domach usunęło w czasie jak najkrótszym. Organa policyjne mają polecać czuwając nad wykonaniem tego zarządzenia.

(P) **Zaświadczenie o zbrodni.** Służąca Marię Motelna, przybierająca i inne nazwiska, a która doszczętnie okradła swoich chlebodawców, panią Lorocho, udała się do policji oświadczyć, że w Warszawie i zaarrestować. Spółnikami jej były dwaj jej mężowie, Bielicki, który z nią był czynnie zaangażowany, i drugi Kozak. Skradzione rzeczy z małymi wyjątkami odebrano.

3 Rybnickiego.

(R) **Popis ucz. Szkoły Muzycznej w Wodzisławiu.** W czwartek, dnia 9. maja r. odbędzie się o godzinie 19 w sali hotelu „Piast” popis uczniów Śląskiej Szkoły Muzycznej filii w Rybniku na który dyr. szkoły zaprasza jak najprzejrzystej miłośników społeczeństwa, celem zapoznania się z wynikami dotychczasowej pracy powyższej uczelni w powiecie rybnickim. W występach biorą udział uczniowie klas: pp. prof. Buki, Grybowski, Pałucki i Wikłowski. W programie utworów kompozytorów polskich i obcych na fortepianie, skrzypce i zespoły kameralne.

(R) **Usiłowanie kradzieży i podpalenie.** W tych dniach włamał się Oszulik Józef z Polonii do mieszkania Alfonsa Kocura w Mszanie, gdzie po przetruciu ubrań i bielizny, w poszukiwaniu prawdomożności pieniędzy, zapalił znajdujące się tam rzeczy i zbiegł. Z powodu podpalenia wybuchł pożar, który zniszczył całe ubiornictwo, ubranie, oraz bieliznę, znajdujące się w pokoju. Powstała szkoda wyniosła 2500 zł. Oszulika aresztowano i oddawano do sądu w Rybniku — Mniej więcej w tym czasie włamał się Szweda Edmund z Parusowca zapomocą podobnego klucza do mieszkania Harazima Emanuela w Parusowcu, gdzie skradł z niezamkniętych szafy 500 zł. Jako współwinnica wchodzi w rachubę Niedziela Wiktor z Parusowca, lat 16, który dostarczył Szwedzie klucze. Ze skradzionej kwoty odebrano sprawcy kradzieży 320 złotych.

3 Bielskiego.

(B) **Pożar.** Dnia 6 maja wybuchł pożar w budynku Franciszka i Jana Wilczków w Czechowicach, który zniszczył dach wraz ze znajdującym się na strychu zbożem i sianem. Powstała szkoda obliczana jest na 3500 zł. Pożar zlokalizowała straż pożarna.

(B) **Kradzieży dopuściła się** nieznana żebraczka, która z mieszkania miłośnika Jana G. skradła kwotę 440 zł. Zarządzone śledztwo pozostało dotąd bez rezultatu.

Kalendarzyk zebrań.

Środa, dnia 8 maja r.

Katowice. Zebranie Z. O. K. Z. o godz. 19.30 w sali Strzechy Górniczej (ul. Andrzeja 21).

Szarle. Ogólny Zw. Podofic. Rez. zaprasza na godz. 19.40 do lokalu p. Marcjka przy ul. 3-go Maja wszystkich Podoficerów Rez. Szarleja i okolicy na konstytuujące zebranie celem założenia Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Mamy nadzieję, że miłośnicy i okoliczni Podoficerowie Rezerwy odczuwając brak takiej organizacji, licznie się stawia na powyższe zebranie.

Czwartek, dnia 9-go maja 1929 r.

Katowice-Ligota. Zebranie Og. Zw. Podofic. Rez. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Poloka.

Siemianowice. Miejscowe Koło Ogólnego Zw. Podoficerów Rez. zwołuje swe miesięczne zebranie o godz. 10-oj rano na sali p. Pawery, poczem oddaje na strzelnicę wojskową do Katowic, gdzie odbędzie się strzelanie szkolne, na które do zaprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Nowa Wieś. Miejscowe koło Ogólnego Zw. Podofic. Rez. zwołuje na godzinie 16-40 walne zebranie, na które do zaprasza się wszystkich niezorganizowanych podoficerów rezerwy.

Król Muta. Zebranie walne Związku Ochroń Lokatorów o godz. 2.30 po poł. w Domu Ludowym (ul. 3-go Maja 6).

Imolinia. Zebranie Z. O. K. Z. o godz. 15 w lokalu p. Żorawika.

Imolinia. Zebranie Zw. Powst. Śl. o godz. 17 w lokalu p. Żorawika.

Pawłów. Zebranie walne filii Zw. Uchodźców Śląskich o godz. 14 w sali p. Kani.

Piątek, dnia 10 maja 1929 r.

Tarnowskie Góry. Zebranie miesięczne koła Z. O. K. Z. o godz. 19.45 (7.45 wiecz.) w dużej sali Szkoły Górniczej.

Katowice. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy Dzielnic II w Katowicach w sali Strzechy Górniczej (ul. Andrzeja) o godz. 18.30.

3 maja i naczelnik gminy w Dzieckowicach.

Z Dzieckowic otrzymaliśmy dalsze szczegóły dziwnego, łagodnie mówiąc, zachowania się tamtejszego naczelnika gminy w związku z świętem 3-majowym. I tak:

Komitet obchodowy wygotował program obchodu w dniu 3 maja i afisze powywieśzał w gminie, jeden zaś przed Urzędem gminnym, celem zapoznania z nim wszystkich obywateli. Mimo to, że naczelnik gminy p. Mucha, był członkiem komitetu i znał ten program. Niemniej jednak pospółem ze „Strażą Pożarną” zrobił sam odrębny program. Wywieświszy go następnie w postaci wielkiego afiszu na gmachu Urzędu gminnego, wprowadził przez to w błąd obywateli, gdyż jego program nie zgadzał się w niektórych punktach z programem komitetu.

Sprzedają znaczków na dar 3 maja T. C. L. zajmowała się nauczycielka skarbniczka T. C. L. Gdy przyszła ze znaczkami do naczelnika gminy, oświadczył jej, że on nie

kupi, bo on nie postara o sobotę, gdy się zaś udala do członków Straży Pożarnej, to naczelnik gminy w słowach, brzmiących niemal jak rozkaz, zabronił kupowania tychże, mówiąc, że posiada u siebie znaczki, to sam je rozprzeda. Władom jednak, jak to z taką rozprzedażą bywa: o ile jakie znaczki otrzyma, to je chowa do szuflady, a z kasy gminnej posile kilka złotych...

O godz. 17 odbyła się w szkole „akademii”, gdzie były deklamacje i odczyt oraz śpiewy, wykonane przez dzieci. Związki polityczne wzięły w akademii udział, lecz nie było pana naczelnika gminy i jego gwardii „Straży Pożarnej”. Bawił on w tym czasie w szynku p. Porwojka, gdzie jakiś przygodny sztukmistrz pokazywał „czarodziejskie sztuki”.

Takie postępowanie sprawia wiele niesnasek i nieporozumień, skutkiem czego związki polskie nie mogą się rozwijać i z niechęcią się do pracy na niwie społecznej.



LOS Y I kl. 19 Loterii Państw. LOSY

są już u nas do nabycia.

Niebywała okazja do wzbogacenia się. Wygrać można w szczęśliwym wypadku **750 tysięcy** ponadto **400 tysięcy, 350 tysięcy, 150 tysięcy, 100 tysięcy, 2 po 80 tysięcy, 4 po 75 tysięcy, 2 po 60 tysięcy, 3 po 50 tysięcy** i bardzo wiele, wiele innych na ogólną sumę

zł 28.272.000

Szansę do zdobycia fortuny kolosalnej :: Co drugi los wygrał

Ryzyko i koszt minimalny: 1/4 - zł. 10, 1/2 - zł. 20, 3/4 - zł. 30, 1 - zł. 40

Uścześnieśliwili już tysiące rodzin!

Za kupione i wygrane u nas losy wypłaciłmy naszym graczom miliony zł.

Z kupnem u nas losu do 1 kl. radzimy nie zwlekać.

Czas nagli!!! Szczęście samo Was wzywa!!!

Kantor Wymiany i Loterii

E. Lichtenstein i Ska

Warszawa, Marszałkowska 146, Łódź, Piotrkowska 72

Konto PKO dla Warszawy 9.374 Konto PKO dla Łodzi 64.209

Firma egz. od 1835 — Adres dla depesz: „Lichtlos-Warszawa”

Łask. zamów. prowincji załatwiamy odwrotną pocztą. Wysyłamy losy oryginalne.

W tem miejscu wyciąć i nam łaskawie przesłać.

Do kolektury

E. Lichtenstein i Ska, Warszawa, Marszałkowska 146 (Pol. Zach.)

Niniejszem upraszam o przysłanie mi do 1. kl. 19-iej Lot. Państw.

..... losów całych po zł. 40

..... „ półówek „ zł. 20

..... „ ćwiartek „ zł. 10

Należność zł. wpłacić po otrzymaniu losów do PKO. na Nr. 9.374

czekiem nadesłanym mi przez kolekturę.

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

Jadalnie

Gabinety męskie

Sypialnie

z mahoni, woszonej brzozy, drzewa różanego polifturowanego, kupisz najtaniej za gotówkę lub na dogodnie spłaty we firmie

Gustaw Berger

Fabryka Mebli

Nowa Wieś Telef. 37.

Baczność podoficerowie rezerwy Ormontowic i okolicy.

Ogólny Związek Podofic. Rez. zaprasza na niedzielę, dnia 12-go maja r. na godzinie 16-40 w sali p. Kotyczyk w Ormontowicach wszystkich dotychczas niezorganizowanych podoficerów rezerwy na zebranie konstytuujące celem założenia

..... koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, którego brak dłużej się odczuwać na naszym terenie.

Baczność Komendant! Kół Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy Okr. Śląskiego.

Strzelanie konkursowe o mistrzostwo Okręgu Śląskiego O. Z. P. R. odbędzie się aledowo

Radjo.

Program audycji

na środe, dnia 8. maja 1929 roku.

Programy polskie.

Katowice, Iala 416. Godz. 11.56 — sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wietły Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy. 12.40 — przerwa. 15.45 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Włodźwa Śl. 16.00 — transmisja niemi majowych z Wietły Marjackiej w Krakowie. 16.20 — koncert z płyt gramofonowych. 17.00 — odczyt p. t. „Organizacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu” cz. II. — wygł. Prof. Władysław Dziedzi. 17.25 — odczyt z działo: Wykłady języka polskiego p. t. „Cecha regionalne” w tworczosci doby pozytywizmu” — wygł. o. Olga Regorowiczowa. 17.55 — transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 18.50 — rozmowa, poczem zapowiedź programu na dzień następný oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach. 19.10 — pogadanka z działo: „Ospodyni ślaska” — wygłosi p. Kamila Niszczowa. 19.45 — komunikaty Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodniców km. Kopernika. 19.56 — sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. 19.56 — sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. 20.05 — transmisja z Warszawy komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 20.15 — przerwa. 20.30 — koncert wieczorny.

Program:

I. 1) Chopin — a) Marzenia. b) Żal. c) Pieśń szcztka. d) Pieśń litewska (p. Olga Kwiatkowska — śpiew). II. 1) Chopin — Trio fortepiano. we G-moll op. 8. a) Allegro con fuoco. b) Scherzo con moto ma non troppo. c) Adagi. d) Finale — Allegretto (p. Chmielowska — fort. prof. Szalski — skrz. prof. Rappaport — wiolonczela). III. 1) Maszynski a) Serce pęka mi z bólu. b) Wspomnienie. 2) Moniuszko — Aria z opery „Pisak” b) Aria z opery „Straszny Dwór”. Godz. 21.35 — literacki występ autorski z Warszawy. 22.00 — komunikat lotniczo-meteorologiczny. odczyt i komunikaty P. A. T. z Warszawy oraz komunikat sportowy. 23.00 — skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. II. Korespondencja bieżąca słuchaczów zagranicznych. Cz. II. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radia zagranica. Stefana Żeromskiego: Powieść o uładym walczurze w przekładzie francuskim St. Dunin — Karwickiego (ciąg dalszy) wygłosi Dyrektor Programów Stefan Tyminiecki.

Najważniejsze audycje stacyj zagranicznych.

Wrocław, Iala 321.2. Godz. 20.00 — wieczór muzyki. **Kopenhaga, Iala 336.3.** Godz. 21.00 — koncert. 24.00 — dzwony ratuszowe. **Praga, Iala 343.2.** Godz. 11.15 — produkcje muzyczne. **Stockholm, Iala 438.** Godz. 19.45 — muzyka wojskowa. 22.30 — nowa muzyka taneczna. **Rzym, Iala 443.8.** Godz. 13.00 — koncert radiotia. 20.45 — „Le Macher” opera. **Ługemburg, Iala 442.2.** Godz. 20.00 — radiokongert. **Zurych, Iala 489.4.** Godz. 12.32 — radiokongert. 16.00 — koncert. **Mediolan, Iala 584.2.** Godz. 11.15 — produkcje muzyczne. 20.30 — koncert muzyki lekkiej. **Bruszel, Iala 519.9.** Godz. 11.00 — poranek muzyczny. 20.00 — koncert. **Ryga, Iala 523.2.** Godz. 17.00 — produkcje muzyczne. **Moskiewa, Iala 536.7.** Godz. 16.00 — koncert. 21.30 — koncert kameralny. **Budapeszt, Iala 548.** Godz. 9.15 — koncert. 17.40 — koncert. **Kijów, Iala 775.** Godz. 10.10 — koncert robotniczy. 20.00 — radiokongert. **Stambuł, Iala 1208.** Godz. 21.00 — koncert. **Charków, Iala 1680.** Godz. 9.00 — koncert robotniczy. **Paryz, Iala 1744.** Godz. 12.30 — koncert symfoniczny. **Kaunas, Iala 2008.** Godz. 20.15 — audycja muzyczna. 21.05 — koncert.

Gielda.

Cedula gieldy warszawskiej z dnia 7 maja 1929 r.

Waluty i dewizy.

Nowy Jork 8.90. Londyn 43.27%. Paryż 34.84%. Wiedeń 125.26. Praga 26.38%. Włochy 46.74. Szwajcaria 171.77%. Holandia 358.58. Sztokholm 238.35. Poł. Konwersyna 5 proc. 67. Dolarówka 5 proc. 74.50—75.00. Ziemskie Kredytywo 4 1/2 proc. 46. Poł. Inwestycyjna 4 proc. 102.75—102.80.

Bank Polski 166.25—166.75. Bank Spółek Zakładowych 78.50. Wegiel 68.25. Lirpon 30.50. Norblin 162.50. Ostrowiecki A i B 87.50. Starachowice 24. Zieleniewski 108.

Tendencja dla akcji i walut słabsza.

Cedula warszawskiej gieldy zbożowej z dnia 7 maja 1929 r.

Żyto 34.75—35.00. Pšenica 50.50—51.00. Jecmień wioskowy 36.00—36.25. Jecmień na kasze 33.50—34.50. Owies jednokłosa 35.50—36.00. Otręby żytnie 24.50—24.75. Otręby pszenne średnie 27.50—28.00. Otręby pszenne grubo 29—30. Maki żytnia 70 proc. 73—74. Maki pszena 65 proc. 50—51. Reszta notowań jest zmienny. Uspokojenie minimalne, obroty małe.

Żytnie w niedzielę, dnia 12 bm. — strzelnicę wojskową 73 p. w Katowicach, w którym weźmie udział trzech najlepszych strzelców każdego koła. Uczestnicy strzelania stawiają się punktualnie na wyżej wspomnianej strzelnicy o godz. 8-cj rano w dniu 12 bm.

Zarząd Okręgowy O. Z. P. R.
Komendant Okręgowy P. W.
P o k s. komendant.

GŁOS PRACY

DODATEK TYGODNIOWY
DO NUMERU 125
„POLSKI ZACHODNIEJ”

Nowe drogi w ruchu robotniczym

Zaledwie od paru miesięcy rozwijać poczęła na terenie Górnego Śląska swa działalność Generalna Federacja Pracy, a już daje się zauważyć zasadniczy przełom, dokonywujący się w szeregach polskiej klasy robotniczej. Masy pracujące instynktownie czują, że wraz z rozwojem ruchu organizacyjnego G. F. P. umacnia się pośród nich pewna idea kierownicza, że na miejsce zgranych doktryn i komunalów wchodzi na widownię życia społeczno-gospodarczego nowy i żywy program, który staje się programem istotnej pracy i walki o lepszy byt i wyzwolenie społeczne człowieka pracy.

G. F. P. rzuciła hasło zjednoczenia ruchu zawodowego polskiego robotnika i wyzwolenia go z pęt partyjnej demagogii i niewoli u głupich ale ambitnych krzykaczy, którzy niezdolni są dzisiaj pojąć tych wielkich zadań, jakie w wolnej i rozbudowującej się Polsce ma do spełnienia ruch zawodowo-gospodarczy. Zjednoczenie związków zawodowych to nie jest jednak cel sam w sobie. To środek do urzeczywistnienia celów dalszych, to droga, wiedząca do zastąpienia chaosu obecnych działań różnych rozbitych grup i grup, reprezentujących daną klasę czy warstwę społeczną, jednym wspólnym wysiłkiem zorganizowanej i organizującej pracy gospodarczej.

Walka robotnicza, walka klasowa, to nie jest tylko walka o pewne zdobycze materialne czy społeczne na dziś, o podwyżkę zarobków, o taką czy inną ustawę. Walka ta, to zmaganie się klasy robotniczej ze wszystkim, co nie jest pracą, to walka społeczna z psychiką człowieka — spożywcę, pragnącego wygodnie żyć z cudzej pracy, a zarazem dążącego do urzeczywistnienia nowego ustroju gospodarki społecznej, w którym robotnik — wytwórca, czy to fizyczny czy umysłowy, umie przez swe organizacje zawodowe kierownictwo życia gospodarczego i korzystać będzie, odpowiednio do swych sił i zdolności, z ogólnej masy, wytwarzanych trwale swobodną pracą, dóbr materialnych i duchowych, w sposób zdolny zapewnić mu jak największą możliwość kulturalnego życia. Tak pojmując tę walkę polski syndykalizm, popołujący w Generalnej Federacji swą pierwszą formę organizacyjną.

Niestety dotychczasowe organizacje robotnicze w Polsce, czy polityczne czy zawodowe, będące jawnie ekspozytami tych pierwszych, idealnie niezdolne były pojąć. Opanowane przez przywódców, nieraz o dobrych chęciach, ale o ciasnych głowach, prowadzący między sobą walki i spory o rzeczy nieistotne, nie rozumiejąc i nie zdając sobie sprawy, że tylko solidna praca związkowa nad gospodarzem wychowaniem mas robotniczych zapewni może faktyczny wpływ warstwom pracującym na zrealizowanie w państwie ustroju pracy, w którym robotnik nie będzie tylko najemcą kapitału, ale świadomym współtwórcą życia gospodarczego i wytwarzanych przez niego dóbr, we wszelkich dziedzinach produkcji. Robotnik, zorganizowany w swych związkach zawodowych, musi zdobyć sobie ten faktyczny wpływ na życie gospodarcze i jego kierownictwo, jeśli ma być z tem związany własną troską o jego rozwój. Inaczej, trudno od niego wymagać, aby liczył się przy wysuwaniu swych żądań ekonomicznych z interesami państwem produkcyjnym, jeżeli do rozważania rozlicznych

Z pola walki i pracy robotniczej na Śląsku.

Akcja w hutnictwie śląskim.

Dnia 30 kwietnia r. Komisja Arbitrażowa w Katowicach powzięła decyzję w sprawie zatargu zarobkowego w hutach metalowych na Śląsku. Mocą tej decyzji przynano 6% podwyżkę zarobków; zniesienia w tabeli płac z dn. 1. 7. 28 rubryki zarobków dla robotników hutniczych kl. I—XI, którzy nie pracują w akordzie i ustanowienie jednej rubryki płacy taryfowej na szczytę (podwyżka dla niektórych klas o 10 gr. na dzień); podwyżkę zarobków młodocianych z 1 zł. na 1 zł. 50 gr. oraz uwzględnienie 6%. Podwyżki te obowiązują od 1. 5. br. Wszystkie inne postulaty mają być załatwione w bezpośrednich rokowaniach z pracodawcami. Rzecz jasna, że orzeczenie to robotnicze związki nie mogą uznać za zadowalające robotników — orzeczenie komisji zaspakaja jedynie częściowo potrzeby śląskich robotników.

Charakterystycznym było zachowanie się przedstawicieli poszczególnych organizacji zawodowych na posiedzeniu Komisji Arbitrażowej. Delegaci związków niemieckich dyskretne i ostrożnie milczą, wysuwając jako swój parawan Zjedd. Zawodowe Polskie. Delegatów Z. Z. P. cechuje z jednej strony iscie pruska buta, która zaraziła się widocznie od swych niemieckich przyjaciół, z drugiej zaś strony — zupełny brak orientacji w sprawach gospodarczych i społecznych. Ci dumni „działacze robotniczy”, skupiający w sobie wszystkie ujemne cechy niemieckich związkowców (bonzokracja i zamiatanie do kieliszka), nie mają jednak, niestety, tego wyrobienia społecznego i umiędzielnego uzgodnienia interesów klasy robotniczej z interesami Państwa, co uderza w oczy każdego bezstronnego obserwatora akcji robotniczych, prowadzonych w Niemczech przez tamtejsze organizacje zawodowe. Szczególnie lekceważenie robotników jest fakt, że delegaci Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przychodzą na posiedzenie Komisji Arbitrażowej zupełnie nieprzygotowani i rzucają argumenty, które pracodawcy bez trudu zlekceważyć mogą. Więcej pracy, Panowie, więcej szacunku dla skladek robotniczych, które często powodują gorzkie żyz rodziny robotnicze... Mniej wiary, delegaci ZZZ. w swój autorytet, z pod szkodliwym wpływem którego robotnik śląski już się zaczyna wyzwalając.

Klasowcy przejawiają przynajmniej dobre chęci, ale ZZZ. skompromitowało się bezapelacyjnie na ostatnim posiedzeniu Komisji Arbitrażowej.

Rzecz jasna, że „Kurier Śląski” nie omieszką odpowiedzialności za niekorzystny wyrok Komisji Arbitrażowej złożyć na Generalną Federację Pracy na Śląsku. Na te nieuczciwe insynuacje odpowiadałmy już na łamach „Polski Zachodniej”. Wiąże się z tem kwestia oceny orzeczenia przez „Oberschlesische Kurier”, gdzie w tych rzeczach pisuje stałe p. Bernard Jankowski, który ostatnio, dla niewiadomych nam powodów

przestał podpisywać swe artykuły i artykułki, pisywane niesłychanie dyplomatycznie i mglisto. Jak długo robotnicy śląscy będą tolerowali, aby „Oberschl. Kurier”, organ niemieckiej, polakożerczej burżuazji, zabierał głos w sprawach robotniczych? Jeśli p. Jankowski chce organizować robotników w związki, rzekomo chrześcijańskie i rzekomo robotnicze, a w istocie swej są to kohorty nacjonalizmu niemieckiego, gdzie nieszczęśliwym, otumanionym robotnikom wpaja się bałwochwalczy kult dla folksbundowych grafów — niechże te organizacje tymczasem pójdą p. Jankowskiemu na zdrowie. Niechże jednak p. Bernard Jankowski zstawi w spokoju Gen. Fed. Pracy — lepiej niech się zastanowi, czy ponowny przyjazd insp. Klotte na Śląsk nie kryje w sobie jakieś „zdrady” dla tych robotników śląskich, do których p. Jankowski mówi tylko po niemiecku.

Komuniści przeciwko arbitrażowi państwowemu w Polsce, a w Rosji?

Wpadła nam w ręce odezwa Górnośląskiego Komitetu Okręgowego Komunistycznej Partii Polski. Poświęcono ona jest głównie kwestii arbitrażu rządowego w ostatnich akcjach robotniczych w górnictwie i hutnictwie śląskim. W odezwie tej do jednego kółka wrzucono Zespół Pracy, Klasowców i G. F. P. — podlano dużo sosu rewolucyjnego politykierstwa i ugotowano. Wyobraźmy sobie, jak Zespół Pracy boleje, że go postawiono na jednej linii z nami. Cóż zrobić, dla komunistów wszyscy jesteśmy fałszydami. Obywatele komuniści zapominają, że dla socjalistów, anarchistów i opozycyjnych komunistów, wiezionych i mordowanych w Rosji, rząd komunistyczny jest przede wszystkim rządem krwawego faszystów. A więc w owej odezwie wszystkie organizacje zawodowe na Śląsku wrzucono do wspólnego kotła, z którego wydzieła się para diabolicznych nowotworów językowych, jak „bojowcy”, „wódcy” itp. dziwolaży. I pociąkać język polski i zaśmiecać język robotnika śląskiego? To jest największe zło tej odezwy, bo wyświechtane komuny, w niej zawarte, na robotniku polskim wrażeń nie robią. Powiadacie „precz z arbitrażem faszystowskim” w Polsce — a jak wygląda swoboda strajków w Rosji? Tam arbitrażu niema, bo robotnik skazany jest na łaskę i niełaskę czerwonych dyrektorów fabrycznych lub na nieograniczony wyzysk obcych kapitalistów — koncesjonariuszy, których zysków strzeże rząd rosyjski we własnym interesie: odbudowy kapitalizmu. Powiadacie „precz z wojną ze Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich”, ale nie dodacie, że ten Z. S. R. jest królem państwowego kapitalizmu i z socjalizmem nie wspólnego niema. O arbitraż państwowy w zatargach pracy z kapitałem mogliby mówić tylko ci rosyjscy syndykalci, których wy, komuniści, pomordowaliście lub z kraju wypędzili.

J. Straszewski.

procesów gospodarczych nie jest powołany.

Aby jednak warstwy pracujące mogły stanąć najpierw jako świadomy współtwórca życia gospodarczego, a później, jako życia tego jedyny organizator — muszą być przedewszystkiem w swych związkach zawodowych, popartych autorytetem państwowym, należycie przygotowane i wychowane. O to żadna z dotychczasowych organizacji zawodowych nie troszczyła się w sposób należyty, przewagę w swej działalności dając momentom politycznym. Trud ten wziąć pragnie na swe barki Generalna Federacja Pracy.

Jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, że wielu z robotników, zawiedzionych na dotychczasowych partyjnych związkach zawodowych, odnosi się jeszcze z nieufnością do nowej organizacji. Nieufność ta podycona jest tendencyjnie przez zażroszonych o swe wpływy i stanowiska obecnych przywódców i matadorów robotniczych. Ale nieufność ta ginąć musi z każdym dnem, skoro wzrastać będzie potężna fala polskiego ruchu syndykalistycznego i rozlewać się po całym kraju.

ogarniając zarówno świat pracy fizycznej, jak i szerokie rzesze inteligencji pracującej. Wartości ideowych nowego ruchu nie dostrzegą starzy wodzowie, to też oprócz się on musi przedewszystkiem na elementach młodych. Starzy będą uragać i wicherzyć może jeszcze dość długo, ale w niczem nie powinno to zahamować ideologii, która stanęła do walki ze złem. Do tych, co dziś w drodze kłamstw i kalumnii starają się zwalczać G. F. P., można śmiało zastosować powiedzenie prof. L. Caro: „kto patrzy na otoczenie z perspektywy żabiej, ten dostrzeże jedynie inne żaby, nowi bocianie i sąsiednie błotko”. Ten jednak głębszy wartości nigdzie nie dostrzeże.

Janusz Rakowski.

Z ruchu Generalnej Federacji Pracy.

G. F. P. w Siemianowicach.

Dowodem ruchliwości i intensywności pracy G. F. P. na tutejszym terenie służą mogą wybory

do Rady Zakładowej Huty Laury w Siemianowicach. Wybory te odbyły się 24 kwietnia r. Na liście Generalnej Federacji Pracy padło 243 głosy. Fakt ten musimy podkreślić z dużym zadwojeniem, biorąc pod uwagę te wszystkie trudności, jakie przejawiały się w rozwoju Generalnej Federacji Pracy na tutejszym terenie. Trudności te były wynikiem machinacji pewnych jednostek, na które G. F. P. działa, jak czerwona placha na indyka. Wynik wyborów świadczy jednak o tem, że wśród załogi Huty Laury ugruntowało się zrozumienie, kto działa na dobro klasy robotniczej, nie dbając o własne korzyści. Ostatnio zauważyli nawet można pewne ostrzeżenie wśród przeciwników G. F. P. Ostrzeżenie to datuje się od wyborów, które przeżyłoby wielu, że ruch zawodowy, skupiający się w Generalnej Federacji Pracy, jest organizacją, opartą na zdrowych i silnych podstawach. Niechaj wynik wyborów będzie dla zarządu grupy zachętą do dalszej wytyczonej pracy organizacyjnej. Wtedy następne wybory dadzą jeszcze lepszy wynik. Z listy G. F. P. wybrano do Rady Zakładowej obywatela Młoczka Józefa, prezesa miejscowej grupy metalowców; do Rady Robotniczej wszedł obywatel Szczyrba Aleksy, sekretarz pracy.

Sympaty.

Federacja Metalowców w Zgodzie.

Dnia 24 kwietnia r. odbyło się zebranie miesięczne miejscowej grupy Federacji Pracy Przemysłu Metalowego na sali Oberży Hutniczej w Zgodzie. Na zebraniu było obecnych 40 robotników, członków grupy. Zebranie zgalił prezes grupy ob. Czerwinski hasłem „Cześć Pracy”. Po zgłoszeniu i przyjęciu porządku obrad odczytano protokół z poprzedniego, a zarazem konstytucyjnego, zebrania, które odbyło się 9 kwietnia r. Protokół ten został przyjęty. Następnie ob. Rogacki, prezes Federacji Pracy Przemysłu Metalowego, wygłosił obszerny referat. Referent przedstawił powody powstania G. F. P. oraz cele jej działalności. Omówił on również udział Generalnej Federacji Pracy w rokowaniach zarobkowych w hutnictwie śląskim, oraz zobowiązań, postawione przez naszą organizację. Mówca zapoznał w dalszym ciągu swego referatu zgromadzonych z przebiegiem Kongresa Królewskiego Federacji Pracy Przemysłu Metalowego, który odbył się w Warszawie 21 kwietnia r. Nad wygłoszonym referatem wywiała się dyskusja, w której zabierało głos kilku obecnych robotników. Po wyczerpaniu porządku dziennego ob. prezes Czerwinski hasłem „Cześć Pracy” zakończył zebranie.

Systematyczna praca Fed. Metalowców na Zawodzie.

Dnia 28 kwietnia ob. odbyło się w Zawodzie, w lokalu kaptany Ferrum, miesięczne zebranie grupy miejscowej Federacji Pracy Przemysłu Metalowego. Hasłem „Cześć Pracy” otworzył zebranie prezes grupy, ob. J. Zorenkiewicz. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania grupy głos zabrał ob. Zorenkiewicz, przedstawiając zebranyemu dotychczasową pracę grupy miejscowej, rozrost Generalnej Federacji na Śląsku, oraz zachęcając zgromadzonych do wytyczonej pracy na rzecz G. F. P. Referat o akcji zarobkowej w hutnictwie śląskim wygłosił ob. Rogacki, prezes Federacji Pracy Przemysłu Metalowego. Po referacie wywiała się dyskusja, na której ukończono przeprowadzone uzupełniające wytyczonego zarządu miejscowej grupy. Nowy zarząd ukonstytuował się w osobach następujących: prezes — Zorenkiewicz J., zastępca Mildner Otto, sekretarz — Wojtkowiak Walenty, zastępca — Wycisk Paweł, skarbnik — Mitrega Karol, rewizorzy kasy: Szymonek Stefan i Otobram Jan, mąż zaufania — Mitrega Jan. Po wyczerpaniu porządku obrad, hasłem „Cześć Pracy” zakończył zebranie ob. prezes.

Federacja Górników w Roździeńcu.

Dnia 28 kwietnia r. odbyło się w Roździeńcu na sali p. Batora, zebranie miesięczne grupy miejscowej Federacji Pracy Przemysłu Górniczego. Zebranie zgalił prezes grupy ob. Kuc, dziękując zgromadzonym za liczną przybyłość. Następnie wygłosił ob. Kuc krótki referat, omawiający ostatnie wyniki akcji zarobkowej w hutnictwie śląskim. Prócz tego referent omówił najważniejsze sprawy organizacyjne, związane z działalnością grupy na tutejszym terenie. W wolnych wnioskach głos zabrał ob. Machoczek, omawiając sprawę świetlicy, dotkliwe krzywdzące górników z kop. Giescheho. Na kopalni tej oświetlonych zdarzało się bardzo często, jak już oświetlonymi pisałyśmy w „Polsce Zachodniej”, przecieć było dwa razy tygodniowo. W tej sprawie zabierał głos ob. Gabor, Freihöfer i Milic. Hasłem „Cześć Pracy” zakończył ob. Kuc zebranie.

Wydawca: „Polska Zachodnia”, Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haase, Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarnia „Polska”, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batozowa nr. 2. Telefon 8-78.

Rzeczy ciekawe.

Neurastenia nie jest chorobą nerwów.

Tak bardzo rozpowszechniona w naszych czasach neurastenia była dotychczas uważana za chorobę nerwów, a objawy odczuwane przez chorych przypisywane były urojeniu.

Tymczasem według wiedeńskiej szkoły psychiatrycznej, do której należą najwybitniejsi lekarze tamtejsi, neurastenia i jej objawy spowodowane są zaburzeniami w gruczołach o wydzielaniu wewnętrznym. Tak np. uczucie obawy tak często męczące neurasteników, spowodowane jest zatamowaniem oddychania wewnętrznego. Prof. Kreczmer wykazał, że u neurasteników zauważyć też można różne zmiany organiczne, jak np. niedorozwój naczyń włosowatych, co właśnie jest przyczyną niedostatecznego spalania się tkanki w organizmie, a więc wadliwego oddychania wewnętrznego. Uczucie lęku, jakie stał się wynikiem z głowicy, a zarazem najprzekrętszych objawów neurasteni, którego dotychczas nie umiano, a nawet nie starano się usunąć, uważając go za „urojony”. Nawet psychoanaliza zawiadza, co zresztą mogło właściwie posłużyć jako wskazówka, że zaburzenie to nie miało źródła swego w nerwach ani nie

było zatem natury psychicznej, lecz że powodem jego musiały być zmiany anatomiczne uzasadnione — obecnie profesorowie Dattner i Jaensch osłabli bardzo zadowalające wyniki, wprowadzając do organizmu rzekomych neurasteników małe ilości jodu oraz wy ciągu z gruczołu tarczycowego. Przy takim postępowaniu objawy lęku ustępowały natychmiast, wraz z innymi, jak bezsenność, ból głowy itp. Stwierdzono również, że zalecane dotychczas neurastenikom forsowne odżywianie się było wcale szkodliwe, przez osadzenie bowiem warstw tłuszczu w organizmie przyczyniało się jeszcze bardziej do tamowania oddychania wewnętrznego. Nowe ujęcie charakteru neurasteni tłumaczy też znakomicie różnorodność objawów, które dotychczas traktowano z pewnym pobłażliwym politowaniem. Neurasteni, który skarży się co dzień na inne dolegliwości, w wielu wypadkach ściga na siebie często ironiczne uwagi na temat „imaginowanego” swego cierpienia. Obecnie okazało się, że wszystkie te dolegliwości są najrzeczywistsze w świecie i zależne są od zaburzeń to w tym to innym gruczołach wydzielania wewnętrznego.

W myśl nowych odkryć uczeń zamierzając w ogóle zarzucić tak popularną nazwę neurasteni i zastąpić ją nową: dyskrynozy. Przytem wszystkim najważniejszą rzeczą jest jednak, że dyskrynoza będzie uleczalna, podczas gdy neurastenia bezkarnie i bez apelacyjnie gniebiła ludzkość. Sama nazwa jest rzeczą obojętną.

Najnowsze wykopaliska w Herkulanum

Według doniesień biura prasowego „L'Italia d'Oggi”, prace wykopaliskowe w Herkulanum postępują naprzód z niezwykłą szybkością. W „Casa dello Schelestro” odkryto dzieła sztuki o wartości, nie dającej się wprost ocenić, i nieopórną piękność. Trójkąt domu zachował się w całości. W atrium odnaleziono okrągły stół brązowy. Trójkąt domu ozdobiła jest wspaniałymi malowidłami, które zachowały się w stanie doskonałym. Szczególnie często występują w nich motywy kwiatowe i zwierzęce. Równie dobrze zachowały się mozaiki podłogowe.

Wydawnictwa muzyczne.

„Muzyka” Warszawa, kwiecień 1929. Zeszyt zawiera wartościowe prace znakomitego pianisty J. Turzyńskiego o młodo zmarłym wirtuozem, nym kompozytorze polskim Juliuszu Zarębskim (1854—1885), prócz tego artykuły: „Młode lata Beethovena” (Ed. Herziota), „Prawda psychologiczna w muzyce” (pisma polski kompozytor, przebywający w Ameryce Zygm. Stokowski), „Węgierska muzyka ludowa” (pisma znakomity kompozytor węgierski Bela Bartok), „O pierwszemu do Fausta” (St. Niewiadomskiego), „Oprowadzanie muzyczne tekstów” (M. Glińskiego), „Projekt organizacji propagandy” (pisma wybitna na polu muzykologii Alicja Simon, autorka książki „Wpływy polskie w muzyce niemieckiej”), „Szkoła muzyczna niemiecka” (P. Szczepanowski), „Sprawozdanie, kronika, przegląd pism, ilustracje, konkursy itd. Jako dodatek nutowy wyszedł śl. czny krakowski kompozytor poznańskiego prof. umw, dr. Lucjana Kamińskiego na śpiew z tow. fort. p. t. Chodźmy niechciał” do słów L. Rydla; pisma melodyka, czarnym harmonia i wory rytmiczna są zaletami tego utworu.

„Muzyka w szkole”, miesięcznik 1928, redagowany przez Katowice, kwiecień 1929. J. Wierzbicka, „Czego oczekujemy od naszego pisma”, M. Pachner, „Nauka śpiewu we wiośnie”, J. Baranowska - Borowa: „Uwagi do wykonania programu” K. H. Myśli artysty operowego o nauce śpiewu w szkołach powszechnych”, Gustaw Moisse „Historycz. lekcja praktyczna”, Stanisław W. Drabczyńska „Lekcja praktyczna w kl. I”, W. Kurzejówna „Lekcja praktyczna w kl. III”, Wiadomości z kraju i zagranicy, kronika, sprawozdania.

Dodatek nutowy „Huczy woda po kamieniach” na 3 gł. równe w mł. J. Krzyszkowskiego (skala od g” do b).

W najbliższym otoczeniu domu, którego ogród został odkopany, znaleziono mnóstwo statuetek, przedmiotów z brązu, waz terrakotowych, naczyń kryształowych i innych przedmiotów o wysokiej wartości artystycznej. Obecnie prowadzone są roboty nad odkopaniem domu pewnego magnata z Herkulanum. W tym celu robotnicy niwelują pagórek wysokości 14 metrów. Dobrano się już do poszczególnych pokoiów tego domu. I tu także natrafiono na bogate malowidła na czerwonym i czarnym tle, które pochodzą z czasów cesarów i ujawniają wielkie podobieństwo do obrazów, znajdujących się w „Casa del Senato”.

Na najbliższy okres planowane są prace wykopaliskowe w okolicy termów. Jest nadzieja, że te potężne budowle publicznie wrócić będą zupełnie odkopane.

Eckerlandówna (Stad.), Roszczykówna (Sokół) rez. Popkówna (Stad.).
15.00 — wzięty Panów:
Katowice: Chmielewski (Sokół Kat.), Cwałek (06), rez. Anders (Skla) — Król. Huta: Pawełek (Sokół Ruda), Piła (Pawstaniec Święty), rez. Ciesielski (Stad.).
15.10 — dyk Panów:
Katowice: Nowakówna (22 M. Dabr.), Lubkowiczówna (06), rez. Kocówna (22 M. Dabrówka) — Król. Huta: Solorzówna (Stad.), Popkówna (Stad.), rez. Roszczykówna (Sokół).
15.20 — 200 m Panów:
Katowice: Lippich, Elpel (06 Katowice), rez. Ziehliski (22 M. D.) — Król. Huta: Blicher II, Zająz, rez. Krause (Stad.).
15.30 — 30 m ploki Panów:
Katowice: Rakoczanka (Rozdz.), Orłowska (Kolejowy), rez. Nowakówna (Skla) — Król. Huta: Orłowska (Stad.), Roszczykówna (Sokół), rez. Marcówna (Stad.).
15.45 — 800 m Panów:
Katowice: Kocur (Rozdz.), Kulej (Kolejowy), rez. Kocubowski (06) — Król. Huta: Rojek (Stad.), Żyła (Sokół), rez. Rzepus (Stad.).
16.00 — kula Panów:
Katowice: Lubkowiczówna, Nizarówna (06 Katowice) rez. Nowakówna (22 M. D.) — Król. Huta: Solorzówna (Stad.), Roszczykówna (Sokół), rez. Eckerlandówna (Stad.).
16.10 — 4 X 100 m Panów:
Katowice: Gilewski, Lippich, Elpel, Müller, rez. Mitas — Król. Huta: Blicher II, Blicher I, Krause, Zająz, rez. Oj (Stad.).
16.15 — ośmiesz Panów:
Katowice: Turczyk (06), Kubicz (Sokół Kat.), rez. Skla (22 M. D.) — Król. Huta: Żyła (Sokół), Niewan (Stad.), rez. Majorek (Stad.).
16.25 — 4 X 100 m Panów:
Katowice: Rakoczanka, Czajówna, Orłowska, Breuerówna, rez. Praisówna (Skla) — Król. Huta: Roszczykówna, Solorzówna, Popkówna, Eckerlandówna, rez. Bekeszkówna (Stad.).
16.30 — ośmiesz Panów:
Katowice: Nowakówna, (22 M. D.), Lubkowiczówna (06 Katowice), rez. Nowakówna (Skla) — Król. Huta: Orłowska, Solorzówna (Stad.), rez. Roszczykówna (Sokół).
16.40 — 110 m ploki Panów:
Katowice: Gilewski (Skla), Latka (Rozdz.), rez. Anders (Skla) — Król. Huta: Zająz, Ciesielski (Stad.), rez. Wolny (Stad.).
16.55 — wda Panów:
Katowice: Kamiński (Skla), Zieliński (22 M. D.), rez. Gilewski (Skla) — Król. Huta: Piła (Pawstaniec Świętochłowice), Szuter (Stad.), Frackowski (Stad.).
16.55 — 6000 m Panów:
Katowice: Nowara, Kłos (Kolejowy K. S.), rez. Sikto II (Rozdz.) — Król. Huta: Grzesik, Kolodziej, rez. Kocold (Stad.).
17.00 — wda Panów:
Katowice: Breuerówna (Rozdz.), Czajówna (Skla), rez. Derlichówna (06) — Król. Huta: Ro-

szczykówna (Sokół) Popkówna (Stad.), rez. Marcówna (Stad.).

17.25 — tyżka Panów:
Katowice: Gilewski (Skla), Sznajder (06), rez. Kubisz (Sokół) — Król. Huta: Ciesielski (Stad.), Piła (Pawstaniec Świętochłowice), rez. Gryzka (Sokół K. H.).

17.35 — 800 m Panów:
Katowice: Orłowska (Kolejowy), Peronówna (06), rez. Rakówna (06) — Król. Huta: Eckerlandówna, Grzesikówna (Stad.), Roszczykówna (Sokół).

17.50 — sztaf. olimpijska:
Katowice: Kocur, Lippich, Elpel, Müller (Mitas) — Król. Huta: Rzepus, Rojek, Zająz, Krause, rez. Blicher II.

Początek zawodów punktualnie o godz. 14. — Zbiórka zawodników o godz. 13.30 na Stadionie w Królewskiej Hucie. Dla reprezentacji Katowice kostiumy lekkoatletyczne dostarczył Ś. K. L. A., dla reprezentacji Król. Huty Stadion Król. Huta. Wydanie kostiumów na Stadionie przed zawodami. Wstęp: loża 1.50 zł., miejsce siedzące 1 zł., miejsce stojące 50 gr., młodzież 30 gr., wojskowi do sierżanta włącznie 30 gr.

2

ży kolejną znalazł się wreszcie na stacji końcowej. Do wsi miał jeszcze 3 kilometry, która leżała pod nim jak na dłoni. Więc ścieżką polną na przelaj szedł do domu z duszą radosną.

Ranek był pogodny. Słońce odbijało swe blaski na blachach złocistych helikon-bas. I szedł ci tak Michałek polami, z swą ukochaną trawą na plecach, w aureoli słonecznych iskr, niby widać nie z tego świata.

Zdaleka dostrzeżono już Michałka. Stawali kmiotkowie na progu swych chat i przesłaniając oczy dłońmi od nadmiernego blasku, żegnali się, pełni podziwu.

— Jezusie Maryjo! cóż to za gość błyszczący, że aż ślipa się ślaziw!...

A gdy się już znalazł na gościńcu, wśród chłup, tłum biegł za nim z krzykiem i gwizdem, utulony w pałta wekpane, wzbijając w powietrze tumany srebrnego śniegu.

Błyskawicznym lotem przeleciała przez wieś wiadomość, że Michałek wrócił zdrow i cały z wojska, a przywiozł ze sobą taką ogromną trawę złocistą, jakiej dotąd ludzkie oko nie widziało, ani ucho nie słyszało. Helikon-bas stał się przedmiotem zainteresowania całej wioski, treścią snów dziecięcych, to znów tematem rozmów na lodzie i po chałupach.

Następnego dnia wysłano delegację, z miejscowym organistą na czele, do Michałka, z zapytaniem, czyby nie zechciał urządzić koncertu na swojej cudacznej trawie. Michałek chcąc nie chcąc zgodził się.

Był to dzień niedzielnny. W godzinach popołudniowych przed chatą Michałka zebrała się wieś cała. Nawet ksiądz tam nie zabrakł, który gawędził to z gospodarzami, to z organistą. Czekano niecierpliwie.

Otoczony tłumem ludzi, Michałek toczył dumem okiem po przyglądającym się mu tłumie.

Czuł się bohaterem dnia. W pewnej chwili wyjął z kieszeni małą książeczkę załuszczone, z której grał podczas marszu.

Otworzył ją na chybił trafił w środku. Dwie litery zwisały kompozycje: „Marsz Napoleona”. Michałek nigdy nie rozumiał dobrze, co to znaczy, więc jakże mógł tłumaczyć słuchaczom za wsi.

— Numer 12! — ogłosił poprostu.

3

Michał, patrząc na nuty, począł głośno liczyć pauzy muzyczne.

— Raz — dwa — trzy — cztery — pięć — sześć — siedem —

A potem nadął policzki i zatrząbił dwa razy krótko. Zaduńdlało powietrze niby od ryku bawołu. I nowu odezwał się głos muzykanta:

— Raz — dwa — trzy — cztery — Mu! — zagrzmiła raz trąba, a potem zaczęło się od początku monotonne liczenie taktów. Część pierwsza była skończona. Na twarzach słuchaczy malował się zawód i zdziwienie. Nie takiego koncertu spodziewali się po wspaniałym instrumencie.

Tymczasem Michałek zaczął produkować się 33 numerem. Jeszcze więcej było w nim pauz, a jeszcze mniej tonów. Zdziwieni słuchacze poczęli pytać:

— No, i nie więcej?

— Więcej — odrzekł Michałek — gra orkiestra.

I Michałek, zapalwszy się do własnej muzyki, produkował się już 10-ty numerem z rzędu.

— Raz — dwa — trzy — cztery — mu! — mu! — raz — dwa — trzy — mu! mu! mu!

Bajki.

Zółw i mysz.

Ze zamknięty w skorupie niewygodnie siedział, Zółwała mysz zółwia. Zółw jej odpowiedział: „Miej ty sobie pałac, ja mój domek ciasny; Prawda! nie jest wspaniały: szczyplu, ale własny.”

Wróbel.

Wróbel pstry, iż był jeden pomiędzy szarymi, Ledwo się tykał ziemi, Tak był szardziat; rozumiał bowiem, iż nad niego Piękniejszego Natura wydać nie zdoła Nie tylko wróbla, ale i sokota. Gdy więc wszystkimi gardził, rzekł mu jeden z szpaków: „Kto jest pierwszym wśród wróbel, nie jest pierwszym z ptaków.”

TAM SUNIE PIĘKNY WÓZ



Nowy model Chrysler'a 65 zwraca powszechną uwagę niskim i pięknym kształtem karoserji oraz charakterystycznym kształtem wąskiej chłodnicy, spotykamy ze wszystkich wozów świata wyłącznie u Chrysler'ów. Szybkość tego wozu przewyższa 100 km/godz. Silnik o wielkiej wydajności z głowicą Silver Dome pracuje sprawnie i elastycznie. Hamulce hydrauliczne o wewnętrznych szczękach, szczególnie osłonięte przed błotem, wykluczają zarzucanie dzięki samoczynnemu regulowaniu.

TO Nowy Chrysler 65

Chrysler Motors Detroit, Michigan

'AUTO-KONCERN' KATOWICE, UL. ŚW. JANA
Chrysler Motors Detroit Michigan

GENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ I. W. M. GDAŃSK —
"AUTO-KONCERN" WARSZAWA — SALON WYSTAWOWY: WIL-
CZA 9-A, TEL. 123-27 — BIURO: WIERZBOWA 8, TELEFON 123-129

CEMENT-WAPNO-GIPS

Rury kamionkowe, cementowe i drenowe - Pierścienie studienne, drutowa siatka ceglana - rabcowa i trzcina sufitowa, Cegły szamotowe - Płyty piekarskie (Radeburg), Narzut szlachetny - Papę dachową i falcową - Cegły szklane - Dyle gipsowe - Torfowe płyty izolacyjne - Dachówki - Koryta kamionkowe

ROBERT STREIT :: KATOWICE

Hurtownia Materiałów Budowlanych

Biuro i Magazyn ul. Mickiewicza 19 :: Telef. Nr. 2192 i 2292

Konkurs

Gmina miasta Bielska rozpisuje niniejszym konkurs na stanowisko

kierownika budowy

przeogrody do liny Ludwika Wapiennej i związanym z nią urządzeń ubocznych na czas trwania budowy, to jest około 2½ lat.

Wysokość kosztów budowy wynosi około 6 mil. 500 000 zł. Oferenci powinni przedłożyć dowód obywatelstwa polskiego, świadectwo ukończenia najwyższej szkoły technicznej, wykazać się ponadto odpowiednią praktyką w dziedzinie robót inżynierskich a w szczególności wodnych, betonowych, drogowych itp., podać wreszcie żądane wynagrodzenia.

Podania należy wnieść w biurze podawczym magistratu miasta Bielska najpóźniej do niedzieli, dnia 12 maja 1929 r.

Burmistrz:
(—) Pongratz.



Stawiam

do dyspozycji i współpracy dwie obszerne ubikacje biurowe z tel. i urządzeniem, celem zmniejszenia opłaty czynszowej po połowie wspinając się z reflektantem. Oferty proszę skierować do Adm. Polskiej Zach. pod Nr. 2496.

Biuro

przepisywania na maszynie, załatwiania równ. wszelkie wnioski i rekursy do Władz, nakazy płatnicze, korespondencję handlową i lankas po cenach przystępnych. — Burkas Katowice, ul. Marjaska 7 i, piętro tel. 19-04.

Unieważniam

zagubioną książeczkę wojaskową oraz kartę mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. w Pszczynie na nazwisko Drzyżdżak Józef, jakoteż i inne dokumenty cywilne.

DARMO!

Napisz imię, nazwisko, mieszając urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

Unieważnia

się zagubioną pieczęć Grupy „Mikulezyce” w Kochłowicach Związku Powstańców Śląskich.

Unieważniam

zagubioną książeczkę wojaskową wystawioną przez P. K. U. Król. Huta na nazwisko Gawiński Leon.

Unieważniam

skradziony paszport czesiosłowacki wystawiony na nazwisko Karol Józefus, Mysłowice.

Unieważniam

książeczkę wojaskową wystawioną przez P. K. U. Król. Huta, oraz kartę mobilizacyjną na nazwisko Skupin Franciszek, Wielkie Hajduki.

Wózeczki

w dobrym stanie tanio do sprzedania. Świętochłowice, Kolonia robotnicza ul. Paderewskiego Nr. 1.

Pokoju

umiebowanego z osobnym wejściem w Katowicach. Zgłoszenia do Adm. Polskiej Zach. pod „Kawaler”.

1000 zł

miesięcznie i więcej zarobi każdy bez kłopotu kto wie cokolwiek o szmuglu i zawiadomi mnie pisemnie lub ustnie. Dyskretna 100 procentowa. — Pieniądże wysyłę pod wskazany adres. — Jan Przybyła, Katowice, ul. Andrzeja 1 i p. Przyjmuję od 7—8 popołudniu.

Panienska

lat 16 ze znajomością polsko-niemieckiej stenografii poszukuje początkującej posady. Łaskawe zgłoszenia do Pol. Zach. pod „panienka” nr. 3075

Chłopiec

z uczelnej rodziny przyjmuję posadę w biurze w charakterze chłopca do posyłek. Zgłosz. do Gen. Sekr. Zw. katol. Tow. Polek na Wojew. Śląsk w Katowicach ul. Pocztowa 11 dla Edwarda Kozłowskiego.

Były kierownik

szkoły, lat 36 obeznany z prowadzeniem biura, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia: Pszczyna, posterostant 7.

Rower

damski dobrze utrzymany do sprzedania, ul. Plebiscytowa 22 II p. w środku.

Pierwszorzędnych

czeladników krawieckich na duże szuki poszukuje M. Vluksa, Katowice

Zamiana mieszkania

Częstochowa — Katowice. Zamiennę mieszkanie z 3 pokoi, balkonem, kuchnią itd. w Częstochowie na podobne w Katowicach. Oferty do Adm. pisma pod A. K. 100.

Bluralista

polsko-niemiecki korespondent, ksiązkowy biuralista z kilkuletnią praktyką w większych firmach, z wyrazem wykształcenia poszukuje jakiegoś zajęcia. Oferty należy nadsyłać do Adm. Polskiej Zachodniej pod „Bluralista”.

Panienska

lat 15 ze znajomością stenografii i pisania na maszynie poszukuje początkującej posady. Zgłosz. do Pol. Zach. pod 3077.

Młodzieniec

lat 18 z uczelnej rodziny pragnie wstąpić na lat 2—3 w naukę, gdzie otrzymałby całkowite utrzymanie, najchętniej do składu kolonialnego, biawatnego i t. p. Łask. zgłoszenia do katol. Związku Polek w Katowicach, ul. Pocztowa 11, dla J. L.

Młodzieniec

16-to letni z ukończoną 8-mio klasową szkołą powszechną oraz 3 klasami gimnazjum O. O. Salezjanów w Oświęcimie z powodu braku funduszy kończenia studiów prosi drogą o posadę ucznia biurowego. Łask. zgłosz. pod Zygmunta Buła w Mysłowicach, ulica Bytomska 19.

Młody

adjunkt biurowy ze znajomością korespondencji, stenografii, buchalterji i języka niemieckiego poszukuje posady w Katowicach lub okolicy.

Łaskawe zgłoszenia do Adm. Polskiej Zachodniej pod „Pomocnik” nr. 5010.

Do wynajęcia

w Mysłowicach, przy ul. Bytomskiej i obszerny lokal frontowy, dwupiętrowy splechlerz, piwnice i małe mieszkanie. Nadaje się na handel hurtowy lub przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłosz. u właściciela Bytomska 1.

Chłopak

uczelnich rodziców poszukuje posady biurowej za ucznia. — Zgłoszenia pod „Pracowity” do Adm. P. Z.

Poszukuję

300 zł

za rok oddam 700 zł — Zgłosz. do Polskiej Zachodniej pod nr. 3064.

Poszukuję

mieszkania

w Katowicach lub okolicy składającego się z 3 pokoi, kuchnią i uboższymi ubikacjami od zaraz lub później. Oferty do Adm. pisma pod F G 770.

Potrzebne

panienki

zdolne do szyćla płaszczy i sukien również mogą się zgłosić uczennice, wyuczam kroju i modelowania, po ukończeniu certyfiku świadectwa. Katowice, Kochanowskiego 12 a Ludwika.

Blurko

i szafkę kupię, zgłoszenia skrytka pocztowa 309 Katowice.

Szofer

dobry mechanik kawaler uczelny trzeźwy poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Polski Zachodniej” pod Ukrainiec.

Fortepian

Pianino

i Harmonium

— tanio do sprzedania — Katowice, Rynek 8.

Przeznaczenie

Napisz imię, nazwisko, mieszając urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”. — Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

Przy chorobach nerek, pęcherza,
kobiecych, kwasu moczowego,
białego cukru.
1928: 22080 zwiedzających

Wildunger Helenenquelle

Kuracje domowe
w aptekach i drogeriach.
Bromowy grudek
Michael Mandel
Ciechan

Przetarg przymusowy. Nieruchomość, położona w Kosztowach i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntów 1. Kosztowy tom VIII wykaz L. 41 — rola i pastwisko przy kole o powierzchni 26,21 arów i 0,54 talara czystym dochodzie gruntowym, matrykula art. 38 i podwórza z budynkami i powierzchnią 67,70 arów i 1,43 talara czystym dochodzie gruntowym oraz 75 marek wartości użytku budynków. 2. Kosztowy tom III wykaz L. 103 — rola przy kole o powierzchni 1,17,33 hektara i 1,84 talara czystym dochodzie gruntowym matrykula art. 38 i podwórza z budynkami i powierzchnią 11 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 29. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 12 marca 1929. Mysłowice, dnia 30-go kwietnia 1929. Sąd Grodzki.

L. dz. R. P. 1/52.
Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny

przetarg

na wykonanie robót stolarskich, tynki wewnętrzne i zewnętrzne, posadzki i podłogi przy budowie Państwowego Gimnazjum w Mikołowie i Lublińcu z terminem wniesienia ofert do dnia 15 maja 1929 r. o godzinie 11.

Blisze szczegóły przetargu podane są w Oświadczeniu Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 13 oraz w tablicy Wydziału Robót Publicznych Szkoła Szafrańska II. pietro.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

L. dz. R. P. 1. — 512/9.
Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na roboty w stanie surowym na budowę 2 pawilonów (dla chłopów i dla dziewcząt) Zakładu dla Głuchoniemych w Lublińcu z terminem wniesienia ofert do dnia 17 maja 1929 r. o godzinie 11.

Blisze szczegóły przetargu podane są w Oświadczeniu Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 13 oraz w tablicy Wydziału Robót Publicznych Szkoła Szafrańska II. pietro.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Wydział Powiatowy
L. dz. T.

Zamknięcie szos w powiecie pszczyńskim.

W związku z przebudową dróg w powiecie pszczyńskim zamknięta się aż do odwołania od dnia 1 maja br. ruch ciężarowy autowy i ruch autobusowy na odcinku drogi Goczałkowice — Pszczyna i odwrotnie. Od 15 maja br. zamknięta się ruch kołowy dla wszelkiego rodzaju pojazdów na odcinku drogi 1. Dziedziec — Pszczyna i odwrotnie oraz 2. Pszczyna — Kobiór i odwrotnie. Objazd dla wszelkiego rodzaju pojazdów jest możliwy ad 1. przez Czechowice (względnie Bielsko) — Bestwina — Jawiszowice — Pszczyna i odwrotnie oraz ad 2. przez Kobiór — Branica — Pszczyna i odwrotnie.

Przewodzący Wydział Powiatowy.
(— Dr. Jarosz.

Państwowe zakłady Woźniagowe na Górnym Śląsku przyjmują zaraz

TECHNIKA

z ukończoną średnią szkołą techniczną (budownictwo podziemne lub melioracja), dobrego rysownika. Oferty z opisami świadectw, próbą rysunku i pisma technicznego składać Katowice, Skrzynka poczt. Nr. 274.

B. Sommerfeld

BYDGOSZCZ

Największa Fabryka Pianin

w Polsce



Filja Katowice, ulica Szopena 2
Telefon 1939

Produkcja roczna 1500 pianin.

Bogactwo i szczęście

osiągniesz, kupując los w najszcześniejszej kolekturze

W. KAFTAL i Ska
Katowice, ulica św. Jana 16 b.

Oddziały: Król. Huta, ulica Wolności 26.
Bielsko, Wzgórze 21

Ciągnięcie 1-szej kl. 19-tej Loterii Państw.
odbędzie się już 23 i 24 maja.

Główna wygrana 750.000 zł.

Ceny losów: cały zł. 40.— połówek zł. 20.— ćwiartek zł. 10.—
Zamów natychmiast! Zamów natychmiast!

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w kopercie.

Do firmy W. Kaftal i Ska, Katowice, św. Jana 16 b.

Niniejszem zamawiam całych losów po zł. 40. połówek po zł. 20.
..... ćwiartek po zł. 10. — Należność złotych uiszczyć natychmiast po
otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. 304.761 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko:
Dokładny adres:

★ THE SCHLEE HAT ★
(MARKA OCHRONNA)

NAJPRZEDNIEJSZE
KAPELUSZE
KRAJOWE

ŁÓDZKIEJ FABRYKI KAPELUSZY
DAWN. HERMAN SCHLEE, SP. AKC. w ŁODZI

Skład fabryczny S. Klein, Bielsko, Wzgórze 2.

„Dom Rodzinny”
Kongregacja Pań w Krakowie, ul. Podgórz 1. 13
otwiera z początkiem września br.
Pensjonat dla panien z Górnego Śląska
by im ułatwić naukę języka polskiego i za-
znajomość z kulturą oraz historią Polski. Opła-
ta za mieszkanie, utrzymanie i naukę wy-
nosi 200 zł. miesięcznie. Liczba miejsc ogra-
niczona. Zgłoszenia do 1 lipca. Prospekty
na żądanie.

Na raty
miesięcznie
18 zł
Pierwsza wpłata 36.— zł

Kromczyński
Poznań
Aleje Marcinkowskiego 3.

S. HEYMANN
Farbiarnia i Chemiczna
Pratnia
poleca się do czyszczenia i farbowania
wszystkiej
wiosennej garderoby
Królewska Huta Katowice
10 Wolności róg Śienkiewicza Marszałka Piłsudskiego 9

Licytacja.
Licytacja towarów niepodjętych z ma-
gazynu celnego przez właścicieli odbędzie
się w dniu 14 maja 1929 r. o godz. 9-ej
w Urzędzie niżej wymienionym.
Informacji udziela niżej wymieniony
Urząd w godzinach urzędowych.

Urząd Celny w Katowicach
Naczelnik Urzędu
(—) Schenk.

Instytut Stenograficzny
Katowice
prowadzi stałe kursy stenografii, kores-
pondencji i pisania na maszynach. Po-
leca absolwentów na posady stałe, za-
stępstwa i praktykę biurową.
Sekretariat Instytutu Stenograficznego.
ulica Marszałka Piłsudskiego nr. 13 II. p.

Do sprzedania
na Wołyniu zaraz realność 15 hektarów, ziemia
pszenno-buraczana, w jednym kawałku skoma-
rowana, budynki nowe, dom o 3 pokojach, kuchnia,
przedpokój, sieni i spiżarnia, kryty błachą, sto-
dola, stalnia, 9 kilometrów od stacji kolejowej,
5 kilometrów od miasta, wszystko obsłane. Zgło-
szenia do Administracji „Polski Zachodniol”
Nr. 5120.

Ogród Koncertowy

w Radoszowcu — Kochłowice

Otwarcie

Sezonu Letniego

Czwartek dnia 9 maja 1929 r. (Walek.
Pańskie) popołudniu o godzinie 3-iej

I. Koncert Ogródowy

wykonany przez Dom Muzyczny Huty
Pokoja Sp. Akc. pod kierownictwem
Pana Ernesta Zahra.

Wstęp wolny! Wstęp wolny!
Każdą niedzielę i święto wolny koncert.

Bez odstępnego

6 pokojowe mieszkanie w centrum Kato-
wic, tylko za dwa lata czynsz z góry, po-
zatem mieszkanie 4 pokojowe, 3 pokojo-
we i 1 mieszkanie 2 pokojowe z wszelkim
komfortem na dogodnych warunkach na-
tychmiast przez firmę „Rapida” Katowice
ulica Młyńska 7 — Telefon 17-78.

Cegielnia

Sprzedamy na dogodnych warunkach te-
ren po zburzonej cegielni obszar ca. 10 ha.
Komin 50 m nieuszkodzony, w górnio-
ści okręgu przemysłowym, 400 m od za-
dawczej stacji kolejowej. Dzierżawa moż-
liwa. Zgłoszenia Likwidator Tow. Polskask
Katowice, ulica Pawła L. 10.

AUTO

marki Fiat i Stiff typ S. R. 4
30/400 HP. 6-cio osobowe,
bardzo mało używane, prawie
nowe, na dłuższe drogi z limuzyną, ponadto dach
letni, pięknie wyposażone z powodu wyjazdu bardzo
tanie do sprzedania. Wiadomość w Dyrekcji Hotelu
Francuskiego w Krakowie.

Dnia 9 maja br. odbędzie się w
ogrodzie E. Świątka dawniej „Grün-
feld” w Zależu

koncert ogrodowy

wykonany przez orkiestrę Huty Bel-
don na który Szanowną Publiczność
uprzejmie zaprasza. Początek o godz.
4-ej popołudniu. Wstęp wolny!
Gospodarz.

Meble

Sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, kuchnie
także meble pojezyńskie, wyroby tapicerskie
wszelkiego rodzaju. poleca najkorzystniej
Warszawski Skład Mebli
Katowice, ul. Młyńska Nr. 5.
Król. Huta, ul. Wolności Nr. 1.

roboty stolarskie

wykonujemy takowe po
cenach przystępnych i pro-
simy o poparcie naszego
przedsiębiorstwa.
Mechaniczna Fabryka Wyrobów Drzewnych
E. Czauderna,
Mysłowice—Słupna
ul. Słowackiego 64 Telefon nr. 52.